DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 92. Wtorek 29 Kwietnia (11 Maja). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5; —kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po teiże cenie na te same termina a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.— Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegaje skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9-tą z rana. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Kwietnia (11 Maja).

Order. — Z powodu upłynionej 12 b. kwietnia, 50-letniej służby w stopniach oficerskich liczącego się w artylerji konnej polowej i w rezerwach jenerał-lejtanta *Sinielnikow 2*, Najjaśniejszy Pan Najłaskawiej udzielić mu raczył order Orła Białego.

Ordery. — Przez Najwyższe reskrypta, z d. 20 kwietnia, mianowani zostali kawalerami Orła Białego: sekretarz stanu, głównie zarządzający II-m wydziałem przybocznej kancelarji Cesarskiej książe *Urusow* i mistrz dworu, minister oświecenia publicznego, naczelny prokurator najświątobliwszego synodu hrabia *Tolstoj*, a minister sprawiedliwości sekretarz stanu tajny radca hrabia *Pahlen* — kawalerem orderu św. Włodzimierza 2-ej kl.

Uwolnienie od obowiązków. — Najwyższym reskryptem z dnia 20 kwietnia, do ministra komunikacij jenerał-lejtnanta inżynierji Mielnikowa adresowanym, Najjaśniejszy Pan z prawdziwym żalem przychylając się do żądanego przez niego uwolnienia od obowiązków ministra komunikacij i oświadczając mu szczerą wdzięczność za niezmordowane prace w ciągu siedmioletniego zarządzania tem ministerstwem, raczył mianować go jenerałem inżynierji i członkiem rady państwa.

Nominacja.—Przez dodatkowy rozkaz Najwyższy z d. 20 kwietnia, gubernator tulski, jenerał-major *Szydłowski*, przeznaczony został do orszaku Cesarskiego, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach i w jeneralnym sztabie.

Tranzlokacja. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 18 kwiet., liczący się w piechocie armji sztabs-kapitan *Cytowicz*, przeniesiony został do składu policji warszawskiej, z pozostawieniem w piechocie armji.

Magistrat Miasta Warszawy.—W celu ochronienia zdrowia ogólnego i dla ułatwienia mieszkańcom miasta, szczególniej klasy biednej, możności zaszczepienia ospy ochronnej, Magistrat wydał rozporządzenie, ażeby wszyscy lekarze miasta i akuszerowie nadetatowi miasta (których miejsce zamieszkania wskazane jest odpowiedniemi na domach tablicami), szczepili ospę codziennie od godziny 5 do 6 po południu we własnych mieszkaniach. Niezależnie od tego, Instytut szczepienia ospy przy Szpitalu Dzieciątka Jezus, w każdy wtorek od godziny 2 do 6-ej po południu dopełnia szczepienia, a oraz i pp. lekarze wolno-praktykujący, chętnie przyczyniać się będą do rozszerzenia szczepienia ospy w mieście. Felczerowie i akuszerki mają również prawo zajmowania się szczepieniem. Magistrat przeto podając o tem do wiadomości publicznej, widzi się w obowiązku nadmienić, że pomimo licznych ogłoszeń o ważności szczepienia ospy, jako jedynego środka ochronnego od ulegania ospie naturalnej i jej zgubnym następstwom, dostrzegane są wypadki silnej naturalnej ospy u dzieci a nawet i u dorosłych, przy czem okazuje się w takich wypadkach, że ospa ochronna wcale nie była zaszczepiona. Zwracając więc szczególną uwagę mieszkańców na tę okoliczność, Magistrat ma nadzieję, że ojcowie i opiekunowie rodzin nie zaniedbają tego ważnego sanitarnego środka; na zarządców zaś zakładów, fabryk, warsztatów i t. p. wkłada się obowiązek bacznego czuwania, aby pozostający pod ich nadzorem mieli dobrze zaszczepioną ospę ochronną, a w razie potrzeby aby takową mieli powtórnie zaszczepioną.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej podaje do wiadomości: że z powodu odpustu, w pierwszy dzień Zielonych Świątek w mieście Częstochowie przypadającego, będzie wyprawiony z Warszawy do stacji Częstochowa i z powrotem z powozami klasy II, III i IV, nadzwyczajny pociąg pasażerski za opłatą o połowę zniżoną, czyli z powrotem bezpłatnym. Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w d. 15 b. m. to jest w sobotę o godz. min. 10 z rana, a z powrotem odejdzie ze stacji Częstochowa w d. 17 t. m., to jest w poniedziałek o godzinie 1-ej z południa. Opłata zniżona za bilety tam i na powrót, od jednej osoby wynosi: w klasie II-ej rsr. 4 kop. 50, w klasie III-ej rsr. 3, w klasie IV-ej rsr. 2. Bilety wykupione, są ważne tylko na tenże pociąg nadzwyczajny, do którego osoby ze stacij pośrednich, zabierane nie będą. Sprzedaż biletów, za okazaniem książeczki legitymacyjnej lub innego legitymacyjnego dowodu, rozpocznie się w przeddzień wyjścia pociągu, to jest w piątek d. 14 b. m. o godz. 3½ z południa do 6-ej wieczorem, a nazajutrz od godz. 6½ z rana. W interesie publiczności, uprasza się o wczesne zgłaszanie się po kupno biletów. Pakunki, w dniu odejścia pociągu, będą przyjmowane do expedycji za opłatą, podług taryfy uiścić się mającą.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno - Łodzkiej. — Podaje do powszechnej wiadomości, że, dla udogodnienia komunikcji pasażerskiej między Warszawą a Łodzią, począwszy od dnia 3 (15) Maja r. b., pociągi pospieszne drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: Nr. I, wychodzący z Warszawy o godzinie 6-ej min. 30 rano i Nr. II, wychodzący z Sosnowca o godzinie 12 min. 58 po południu, zatrzymywać się będą na stacji Koluszki. W skutek tego zarządzenia, pasażerowie wyjeżdżający z Warszawy rano o godz. 6 min 30, przybędą do Łodzi o go-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

XXIII.

(Ciąg dalszy patrz Nr. od 259 z r. z. do 91).

Chwycił za ręce Andrzeja i ściskając je silnie rzekł wzruszony: — Być może, iż przed chwilą ocaliłeś życie mojemu synowi i mnie także... bo gdy podnosiłem ramę dębową, miałem czerwono w oczach...

Andrzej chciał cóś zaprzeczyć, lecz antreprener przerwał mu mówiąc dalej:

— Oh! wiem że takie przysługi nie opłacają się niczem—lecz mamy odtąd rachunek pomiędzy sobą... A teraz idźmy już—odprowadzę cię do mego domu na polach Elizejskich, gdzie pracować będziesz — a po drodze zjemy razem śniadanie.

Gdy Andrzej i antreprener przybyli wreszcie przed nowy dom na polach Elizejskich, którego front zasłaniały jeszcze rusztowania z desek, zastali tam już kilkunastu robotników ornamencistów, kolegów młodego malarza, pod którego przewodnictwem mieli teraz pracować czasowo. Młodzież ta spostrzegłszy przybywających, powitała ich oznakami serdecznej życzliwości — lecz stary Gandelu, słynący zwykle z dobroci i uprzejmości dla robotników, tym razem nie zdawał się nawet zważać na ich uprzejme powitanie i przeszedł na wyższe piętra z Andrzejem — zkąd jednakże, bez rozglądania się nawet w szczegółach zaczętych robót zeszedł znowu na dół i ozwał się do Andrzeja:

— Nie dobrze mi jest — czuję się być mocno znużonym i dla tego opuszczę cię dzisiaj—do jutra!

I odszedł biedny stary herkules pracy z głową spuszczoną i tak chwiejącym postępował krokiem, że spostrzegłszy to robotnicy zrobili następującą uwagę:

— Ojciec Gandelu widocznie bardzo podupadł na siłach po ostatnim napadzie pedogry—przeklęta choroba, żeby napadać na tak dzielnego człowieka!

XXIV.

Natychmiast po przybyciu do „budowli" bogatego antreprenera, którą miał ozdabiać ornamentami — Andrzej zdjął paletot, a natomiast przywdział prostą bluzę roboczą, zamkniętą w szufladzie z narzędziami rzeźbiarskiemi.

Młody malarz pragnąc nagrodzić opóźnienie jakiego stała się powodem scena w mięszkaniu ojca Gandelu—wziął się natychmiast do pracy, lecz zaledwie wziął dłuto do ręki, przybiegł doń jeden z uczniów donosząc, że jakiś pan przybył i chce się z nim widzieć koniecznie.

Andrzej niechętnie zszedł na dół lecz uczucie to znikło natychmiast, gdy w oczekującym go poznał p. de Breulh.

— Ach! to pan! zawołał z radosnem podziwieniem—bardzo dobrze uczyniłeś wyświadczając mi honor przybycia aż tu, dla odwiedzenia biednego robotnika, który nawet nie może podać ci ręki, gdyż obiedwie powalał już w gipsie...

Tu, nagle zatrzymał się i zamilkł, albowiem w tej chwili dopiero dostrzegł na twarzy pana de Breulh, wyraz głębokiego smutku.

Na Boga! cóż się stało? zawołał wreszcie, widząc że baron nie przerywa milczenia. Czyliżby panna de Mussidan wpadła w recydywę?

Pan de Breulh, zaprzeczył smutnem wstrząśnieniem głowy, które mówiło wyraźnie: „Oh gdybyż chodziło o to tylko!" następnie ozwał się poważnie.

— Dwa razy już byłem tu, szukając cię mój drogi Andrzeju—musimy pomówić z sobą koniecznie—idzie tu o sprawę bardzo ważną i niecierpiącą zwłoki. Czy masz chwilkę wolnego czasu?

— Ależ... jestem na pańskie rozkazy, odrzekł młody malarz, strwożony i niespokojny razem.

— W takim razie pójdziemy do mego mięszkania nie wziąłem wprawdzie powozu, lecz droga niedaleka, przebędziemy ją w mały kwandrans.

— Służę panu natychmiast, tylko wpadnę na momencik jeden do mego warsztatu, aż na szczyt tego budynku...

dzinie 10 min. 7 rano i tegoż dnia wrócić mogą do Warszawy o godz. 8 min. 51 wieczorem. Dotychczasowa komunikacja z Łodzią, przez pociąg osobowy drogi żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej, wychodzący z Warszawy o godz. 11-ej zrana, żadnej nie ulega zmianie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Kwietnia (11 Maja).

Dzienniki paryzkie wyłącznie zajęte są mającemi się odbyć za dwa tygodnie wyborami, co w obec pokojowego usposobienia powszechnie panującego, pozbawia wiadomości polityczne prawie wszelkiego interesu. Godnem jest uwagi, że ludność we Francji, tak powszechnie pragnie pokoju, że kandydaci wszystkich odcieni tak w swych okólnikach wyborczych, jak i w przemowach, uznali za najlepszy sposób zalecenia się swym wyborcom, oświadczyć się za utrzymaniem pokoju. I rząd francuzki nie potrafił się oprzeć temu prądowi pokojowemu i za pomocą swych organów zapowiedział rozpuszczenie do domów, po zwinięciu obozu pod Chalons, wszystkich żołnierzy, którym służba kończy się dopiero w dniu 31 grudnia 1870 roku, w skutku czego armja zmniejszona zostanie o 45,000 ludzi. Wprawdzie środek ten, nie osłabia wcale gotowości do boju armji francuzkiej, jak to niejednokrotnie wykazał w swych mowach minister wojny, marszałek Niel. Wszelako jest to wskazówką, jak rząd francuzki zmuszony jest uwzględniać pokojowe dążenia opinji publicznej. Jak donosi dzisiejszy nasz telegram, cesarz Napoleon zwiedzając wystawę rolniczą w Chartres, zachęcał do wyboru ludzi, którzyby popierali rząd na wytkniętej liberalnej drodze.

Kortezy hiszpańskie ukończyły nakoniec długie rozprawy nad działem konstytucji dotyczącym wyznań. Przyjęcie monarchicznego kształtu rządu przez kortezy nie ulega wątpliwości, lecz dotąd nie ma żadnego odpowiedniego kandydata do tronu; opinja publiczna a za nią i kortezy, wyłączyły od tronu wszystkie gałęzie domu Burbonów, a wszyscy inni kandydaci, którym mniej lub więcej bezpośrednio ofiarowano koronę, odznaczyli się pospiechem w jej odrzuceniu. Zamierzone ustanowienie dyrektorjatu, wcale nie rozwiązuje kwestji, tylko ją odracza, a hiszpańscy mężowie stanu rozumieją trudności i niebezpieczeństwa podobnego położenia. Według *Mémorial diplomatique*, pozostają do wyboru tylko dwie alternatywy: albo rzeczpospolita, którą wyłączą kortezy, uchwalając monarchiczny kształt rządu, albo monarchja z księciem Asturji i rejencją, co znów niezgodne jest z wyłączeniem od tronu dynastji Burbonów.

W Irlandji widocznie agitatorowie znowu oddają się knowaniom podziemnym i z tego powodu należy się spodziewać zawichrzeń, czego zwiastunem są zdarzające się rabunki w różnych miejscach składów broni. Tem to bardziej jest opłakane, że knowania wspomnione zdarzają się w chwili, kiedy gabinet p. Gladstone przeprowadziwszy w izbie gmin bil równouprawniający wszystkie wyznania w Irlandji, zamierzył przystąpić do uregulowania tam stosunków gruntowych. Powszechna niechęć przeciwko drowi Sulivanowi,—która skłoniła gabinet do wniesienia do parlamentu osobnego bilu, uznającego dra Sulivana za niezdolnego do sprawowania obowiązków publicznych, spowodowana była głównie ustępem jego mowy, uniewinniającym sprawcę zamachu na życie księcia Edimburgskiego. Dzienniki torysowskie na próżno usiłują wyzyskać ten fakt nietolerancji przeciwko obecnemu gabinetowi, przypominając, że poprzedni gabinet nikomu nie tamował wolności mowy i robiąc niejako aluzję do pana Brighta. Lecz należy pamiętać, że chociaż p. Bright nie raz przemawiał przeciwko konstytucji, a szczególniej przeciwko izbie lordów, zawsze należał do opozycji jej królewskiej mości, to jest zawsze okazywał przywiązanie do królowej i jej rodziny. Dla tego opinja publiczna powszechnie pochwala postąpienie gabinetu względem dra Sulivana.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *10 maja (28 kwietnia).* **Cesarz zwiedzając wystawę w Chartres, miał mowę, w której zachęcał wszystkich szanownych obywateli, do popierania rządu na wytkniętej liberalnej drodze i wybrania ludzi, którzyby byli godni do spełnienia cywilizacyjnej misji.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Zagrzeb, 8 maja (26 kwietnia).* Książę Napoleon przybędzie tu we wtorek i zabawi dwa dni; robione są przygotowania na przyjęcie księcia; dalszy plan jego podróży nie jest znany. (*Cor. Bür.*).

* *Paryż, 8 maja (26 kwietnia).* Laguéronnière bawi od dwóch dni w Paryżu z powodu trudności konferencji. Wczoraj przyjmowany on był przez cesarza.— Książę Napoleon ma widzieć się z cesarzem austrjackim. (*Tamże*).

* *Lizbona, 8 maja (26 kwietnia).* Izba wyższa w odpowiedzi swojej na mowę tronową oświadczyła, że sformułuje w osobnym wniosku swoje zażalenia co do kwestji finansowej. (*Tamże*).

* *Londyn, 7 maja (25 kwietnia).* Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, lord Salisbury zapytał, czy oświadczenie złożone pzzez p. Bright'a w kwestji stosunku dzierżawców do właścicieli dóbr ziemskich w Irlandji, ma być uważane jako wyraz polityki ministerstwa. Hr. Granville odpowiedział, że p. Bright jest przedewszystkiem mówcą popularnym i że zachował ten rodzaj wymowy. Nie ma w tem nic dziwnego, że będąc dopiero od trzech miesięcy członkiem ministerstwa, zapomina on niekiedy o wymaganiach zwyczajów urzędowych. Rząd nie uważa za stosowne dawać wyjaśnienia w przedmiocie reform projektowanych w kwestji dzierżaw, w którym to względzie bil zostanie złożony na przyszłej sesji. (*Cor. Hav. Bul.*)

---

* Jego Wysokość Książę Aleksander Oldenburgski wraz z małżonką, raczył wyjechać do Petersburga.

---

* (Szczepienie ospy). Według istniejących we wszystkich krajach Europy przepisów, obowiązkowem jest szczepienie ospy ochronnej, dla uniknienia zgubnych następstw z ospy naturalnej wynikających. W mieście Warszawie układają się, przy współdziałaniu policji wykonawczej, listy imienne dzieci, którym ospa nie została zaszczepioną, poczem rodzice tychże dzieci zobowiązywani są do szczepienia onej bądź u lekarzy miejskich, bądź u lekarzy wolnopraktykujących, albo też u felczerów i w tak zwanym instytucie szczepienia ospy przy szpitalu Dzieciątka Jezus. W roku upłynionym na 5,000 dzieci, które nie miały ospy szczepionej, takowa przeszło 4,000 dzieci została zaszczepioną. Gdy jednak z powodu braku prawdziwej wakcyny do szczepienia, używaną była zwykle ospa zdejmowana z jednych dzieci dla drugich, w razie przeto zebrania limfy z dzieci ze krwią zakażoną, albo też z ukrytemi dziedzicznemi chorobami, nieraz syfilitycznemi, limfa ta użyta w dobrej wierze, nawet przez lekarzy, mogła przenosić na dzieci zdrowe, zakażenie krwi i inne chorobliwe pierwiastki, wszczepiając w samym zawiązku życia dziecięcia zaród słabości i niezdolności do należytego rozwinięcia sił jego fizycznych. Wypadki podobne nie mogły nie mieć wpływu na wytworzenie się w publiczności niewiary w skuteczność szczepienia ospy. Niemożność zaopatrzenia się w dobrą wakcynę z dnia na dzień, tembardziej staje się dotkliwszą, że po wielokrotnem przeszczepieniu limfy ochronnej z jednego indywiduum na drugie, siła jej stopniowo słabnie, czego dowodem są wypadki, że osoby, którym ospa podobna zaszczepioną była w dzieciństwie, ulegały w następstwie przypadłościom ospy naturalnej. Z uwagi na wszystkie te okoliczności, obecnie, kiedy z nastąpieniem pory

---

— Czy masz tam wydać jakie rozkazy?

— Nie, chcę tylko przebrać się cokolwiek.

P. de Breult wzruszył obojętnie ramionami i rzekł:

— A na co? Czy ci nie wszystko jedno pójść jak jesteś?

— Zapewne.— Nie dla siebie też przebrać się chciałem, lecz przez wzgląd na pana...

— Oh! W takim razie nie traćmy czasu i ruszajmy natychmiast.

— Lecz panie... idąc tak z robotnikiem, zwrócisz na siebie uwagę.

— Być może...

— Może powiedzą...

— A niech sobie gapie patrzą i mówią co się im tylko podoba!

To rzekłszy, wziął pod rękę malarza i pociągnął z sobą.

Przepowiednia Andrzeja sprawdziła się zupełnie, gdyż zaledwie uszli dziesięć kroków, już przechodzący zatrzymywali się zdziwieni na widok wytwornego eleganta, mającego minę para Anglji, idącego pod rękę z prostym robotnikiem w bluzie. Lecz p. de Breulh, umyślnie może pragnął ażeby zauważano jego zażyłość z młodym artystą, która mogła posłużyć Andrzejowi do zyskania większego w świecie rozgłosu.

Co się tycze malarza, ten zaciekawiony powodem przybycia barona i pełen niespokojnych myśli, nie zwracał na nic uwagi.

Nakoniec, po upływie kilkunastu minut przybyli do mieszkania pana de Breulh, który posadziwszy Andrzeja w fotelu, ozwał się doń natychmiast:

— Dziś rano, przechodząc aleą de Matignon, spotkałem Modestę, która już od jakiegoś czasu oczekiwała tam na ciebie.

— Ach! nie moja wina, że spóźniłem się z przybyciem na dzisiejszą schadzkę...

— Mniejsza o to! Spostrzegłszy mnie Modesta zbliżyła się natychmiast i rzekła, iż nie będąc pewną czy doczeka się ciebie, prosi ażebym przyjął od niej list, który panna de Mussidan napisała do ciebie.

Andrzej zadrżał. Z tonu mowy i z wyrazu twarzy pana de Breulh, domyślił się że ten list oznajmi mu jakieś wielkie nieszczęście — zapytał jednak spokojnie:

— Gdzież list?

Baron podał mu go mówiąc:

— Odważnie! mój przyjacielu!

Drżącą od wzruszenia ręką Andrzej zerwał kopertę i czytał co następuje:

„Mój przyjacielu!

Kocham cię i czuję że nigdy nie przestanę kochać całą duszą moją!

Są jednak święte obowiązki, takiego rodzaju, od których córka Mussidanów uchylić się nie może. Spełnię je przeto, choćby mnie to życie kosztować miało.

Nie zobaczemy się już nigdy—a i ten list jest ostatnim jaki odbierasz odemnie.

Wkrótce zapewne usłyszysz o mojem małżeństwie... Żałuj mnie... albowiem jakkolwiek boleść twoja może być wielką— moja nied la przewyższy ją bardzo—bo mnie nawet umrzeć nie wolno.

Raz jeszcze żegnam cię na wieki drogi mój i jedyny przyjacielu!

Sabina."

Gdy pan de Breulh upierał się koniecznie zaprowadzić Andrzeja do siebie dla odkrycia mu celu swoich rannych odwiedzin, uczynił to z powodu, iż sądził że po przeczytaniu listu, którego osnowę opowiedziała mu Modesta, młodzieniec podda się straszliwej rozpaczy.

Omylił się jednak—gdyż Andrzej skończywszy czytać w milczeniu — pobladł tylko jak ściana i z automatyczną sztywnością podając baronowi list Sabiny rzekł krótko:

— Czytaj!

P. de Breulh wziął list, przerażony bardziej tym marmurowym spokojem malarza, niż objawami najżywszej rozpaczy.

— Nie upadaj na duchu, mój przyjacielu, zaczął mówić pocieszając go.

Andrzej powstał dumnie i z wzrokiem zaiskrzonym zawołał:

(d. c. n).

wiosennej rozpocznie się szczepienie ospy w Warszawie, kwestja dotycząca środków zaopatrzenia się w dobrą wakcynę, podniesioną została przez p. o. inspektora urzędu lekarskiego miasta Warszawy, Maleka. Kwestja ta była rozbieraną przez towarzystwo lekarskie tutejsze, gdy jednak dla osiągnięcia rezultatu zbyt mało pozostało czasu, skoro z dniem 1 (13) maja szczepienie ospy w mieście rozpocząć się powinno, p. o. inspektora urzędu lekarskiego przeto zaprosił lekarzy: Mülhausena, Zalewskiego, Przystańskiego, tudzież weterynarzy: Sejfmana i Berezę dla odbycia w tym przedmiocie narady, na której uchwalono zaszczepić ospę zebraną z dzieci na krowach i w razie pomyślnego rezultatu tej próby, zebrać dojrzałą krowiankę celem rozdania jej tak lekarzom w mieście, jako też instytutowi szczepienia ospy. Zamiar ten napotkał nieco trudności z powodu braku krów, na których mogłoby być wykonanem szczepienie, — lecz za staraniem doktora Przystańskiego, dzierżawca folwarku Janki, w odległości 14 wiorst od Warszawy położonego, wielmożny Paweł Zalewski, powodowany uczuciami ludzkości, nie zważając na istniejące przesądy, dozwolił dziewięciu swoim krowom zaszczepić ospę na wymionach. Po upływie dni 7-u to jest 17 (29) kwietnia p. o. inspektora urzędu lekarskiego z lekarzami i weterynarzami wyżej wymienionemi, udał się za zezwoleniem p. o. prezydenta miasta do folwarku Janki, gdzie przekonano się, że ospa 9-u krowom zaszczepiona, przyjęła się na 7-u, przedstawiając się na tych ostatnich w jak najlepszej postaci. Lekarze przeto pomienieni otrzymaną tym sposobem limfę zebrali w 170 piórek, z których 50 p. o. inspektora urzędu lekarskiego wręczył zawiadującemu instytutem szczepienia ospy doktorowi Mülhausenowi, dla zaszczepienia dzieciom przez rodziców do instytutu przynoszonym; 3 piórka oddano lekarzowi miejskiemu Zaleskiemu dla zaszczepienia dzieciom w więzieniu detencyjnem na ulicy Pawiej, reszta zaś piórek zatrzymaną została przez p. o. inspektora urzędu lekarskiego w celu rozdania lekarzom miejskim przy rozpoczęciu czynności szczepienia ospy w Warszawie. JW. Hrabia Namiestnik Królestwa, któremu przedmiot niniejszy przedstawionym został przez p. o. prezydenta miasta, zwróciwszy uwagę: że lubo usiłowania zmierzające do przysposobienia dobrej wakcyny były już u nas przedsiębrane, lecz nie osiągnęły pożądanego rezultatu, w roku zaś bieżącym niektórzy z lekarzy czyniąc zadosyć koniecznej potrzebie posiadania wakcyny, sprowadzali ją z zagranicy, płacąc po 1 tal. za szkiełko, bez należytego przeświadczenia czy szkiełka te zawierają materję ospową i czy ta jest rzeczywiście dobrą; że próba obecnie uskuteczniona, pożądany rezultat której zawdzięczać należy szczególniej gorliwości i uczuciom ludzkości osób które ją przedsięwzięły, zasługuje na uwagę; że wreszcie byłoby dla kraju użytecznem, ażeby lekarze i w innych miejscowościach, idąc za tym przykładem, o ile możność dozwoli, rozpowszechniali szczepienie ospy za pomocą odnowionej limfy z krów zebranej; rozkazać raczył oświadczyć osobom wyżej wymienionym, jako to: p. o. inspektora urzędu lekarskiego miasta Warszawy *Malekowi*, lekarzom: *Mülhausenowi, Zaleskiemu i Przystańskiemu*, weterynarzom *Sejfmanowi i Berezie*, tudzież obywatelowi ziemskiemu *Pawłowi Zalewskiemu* szczególne podziękowanie. (*Komunikowane*).

* (Towarzystwo opieki nad zwierzętami). Na skutek odezwy oberpolicmajstra warszawskiego, z daty 15 kwietnia r. b. za N. 38,224, zarząd warszawskiego oddziału ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami uprasza uprzejmie członków oddziału, ażeby przed zawiadamianiem zarządu lub władzy policyjnej o otrzymywanych przez nich wiadomościach dotyczących okrutnego obchodzenia się ze zwierzętami i złego utrzymywania tych ostatnich, sprawdzali osobiście takie wiadomości, starając się o jak najdokładniejszy ile możności dowód wykrytych przekroczeń tego rodzaju, tak, ażeby wydział policyjno-sądowy mógł, bez uciążliwej dla siebie korespondencji, pociągać winnych do kar na zasadzie praw. Zarząd nadmienia przytem, że w wydarzeniach szczególnej doniosłości, nie omieszka on, na żądanie członków rzeczywistych, polecić dokonać sprawdzenie dodatkowe, jednemu lub kilku członkom zarządu lub wydziału.

* (Kurjerek miejski). Wczoraj wieczorem obok komedji „Radcy pana Radcy," w której występował p. Rapacki, grający po mistrzowsku rolę Piotra Dziszewskiego—powtórzono jedno-aktową sztuczkę p. Dzikowskiego, napisaną „oryginalnie," lecz według podanej jakoby myśli p. t. „Autor w kłopotach." Sztuczka ta jest jednym z najsłabszych utworów scenicznych, a odznacza się tem jeszcze, iż „autor" zadał sobie niefortunną pracę, *przetłumaczyć* ją, żywcem prawie z niemieckiego lub francuzkiego języka; gdyż, co do nas, czytaliśmy tę błahą komedyjkę po francuzku, a widzieliśmy ją przedstawianą także przez ogródkową trupę Plambecka w Tivoli, roku zeszłego. Być może, iż p. Dzikowski odmienił tam cóś w wyrażeniach, nie mniej przeto ta „oryginalna" komedja jest prostem tłumaczeniem tylko. Artyści występujący w niej, pani Ostrowska, oraz pp. Stolpe i Grzywiński, grali starannie i dobrze.

— Wkrótce już, bo pojutrze, ujrzymy na scenie znów nową komedję w 2-ch aktach, p. t. „Polowanie na męża." Autorem jej jest p. Bałucki, którego „Radcy" tak dobrze bawią pewną część publiczności tutejszej.

— Znana z przedstawień amatorskich w sali warszawskiego towarzystwa Dobroczynności, na cel dobroczynny, komedja pióra utalentowanej pani Mellerowej „Niebezpieczne lekarstwo," także niebawem ukaże się na scenie.

— W przyszłą niedzielę, jeżeli nie zajdą jakie niespodziewane przeszkody, orkiestra Bilsego, odegra pierwszy koncert w Dolinie Szwajcarskiej, nad urządzeniem której odpowiednio do wygody gości i wymagań estetycznych, obecnie wciąż pracują.

— Koncert p. Jelskiego skrzypka, z udziałem niewidomego fortepjanisty p. Szachno, odbędzie się jutro w sali resursy obywatelskiej. P. Jelski jest prawdziwie utalentowanym wirtuozem, a o zdolności i zasługach artystycznych p. Szachno znajdujemy w ostatnim numerze „Tygodnika Ilustrowanego" nader zajmujące wiadomości. Zapewne z powodu tego koncertu odłożony został ze środy na piątek, inny znowu, pana Stolpego (syna). Tym razem przeto piątek na środę, nie zaś środa na piątek „krzywić się" powinien...

— P. Wł. Lubiński młody skrzypek, laureat konserwatorjum paryzkiego, widząc w Warszawie tak obfity napływ koncertów, wyjechał do Pułtuska i tam w przyszłą niedzielę wystąpić zamierza.

Ostatnia prelekcja profesora F. H. Lewestama, a której przedmiotem będzie dokończenie odczytu o „Marji Stuart" trajedji Schillera, odbędzie się w przyszłą niedzielę w auli szkoły głównej, o zwykłej pierwszej z południa godzinie. *Al.*

* (Prelekcja). W dniu jutrzejszym od godziny 5 do 6 po południu, odbędzie się w auli szkoły głównej druga prelekcja profesora Kotkowskiego z dziedziny jeografji, treścią tej prelekcji będzie: *rozbiór teorij rozwoju brzegów Rittera i Nagla i samo znaczenie rozwoju brzegów w dziejach cywilizacji.*

* (Tydzień handlowy). *D. 28 kwietnia (10 maja).* Charakter targu londyńskiego przez cały tydzień ubiegły różnił się wiele od tygodni poprzedzających wzmocnieniem się cen pszenicy, oraz innych ziarn; obroty jednak niepostępowały za polepszeniem się cen, gdyż w równej mierze trzymania wysoko cen, kupujący nabrali pozycję wyczekującą; tranzakcje skutkiem tego nie były wielkich rozmiarów. Targ gdański podlegał wpływom powyższych wiadomości, a ceny pszenicy poprawiły się w ciągu tygodnia przeszło o 10 florenów na łaszcie. *Żyto* zaś z powodu widoków bogatych urodzajów było przez cały tydzień zaniedbane, a mający chęć sprzedaży widzieli się zmuszeni do obniżenia cen przeszło o 10 florenów. Na targu naszym dowozy pszenicy tak osią i wodą były bardzo szczupłe; drogami żelaznemi zaś tylko średnie. Kupowano głównie dla cesarstwa ziarno dobre średnie wagi zwyczajnej, za które płacono rsr. 6 kop. 6—rsr. 6 kop. 82$\frac{1}{2}$. Na targu zaś na konsumcję miejscową płacono za ziarno wyborowe wyższej wagi rs. 7 kop. 5—rs. 7 kop. 27$\frac{1}{2}$, za średnie rs. 6—rs. 6 kop. 50, za ordynaryjne rs. 5 kop. 40—rs. 5 kop. 85$\frac{1}{2}$ za korzec. *Żyta* dowozy w ogóle były małe; dla cesarstwa mało kupiono; najwięcej nabywali młynarze wiatraczni, płacąc rsr. 4 kop. 70—rsr. 5 kop. 10 za korzec. *Jęczmienia* ceny przy licznych znajdujących się zapasach a braku kupujących obniżyły się o 30—45 kop. na korcu. Płacono: za 4-rzędowy rs. 3 kop. 75—rs. 3 kop. 90; za 2-rzędowy rs. 3 kop. 90—rs. 4: nabyto tylko na konsumcję miejscową. *Owsa* ceny niezmienione: płacono wedle dobroci od rs. 2 kop. 85—rs. 3 kop. 30. *Groch* bardzo był do cesarstwa poszukiwany; ceny pomimo to nie podniosły się. Płacono: za polny rs. 4 kop. 20—rs. 5 kop. 40; za cukrowy rs. 6 kop. 30—rsr. 6 kop. 45. *Okowity* ceny również pozostały niezmienione; płacono w miarę przywozu od 87—89 kop. za garniec. *Cukier:* Podwyższenie się cen cukru na targu petersburgskim nieoddziaływa w niczem na ceny tutejsze. Tendencja u nas przeciwnie jest ku obniżeniu; powodem tego mają być znajdujące się liczne partje dawniej zakupione w drugiem ręku, które posiadacze po niższych cenach sprzedawają. Płacono: za Hermanów i Ostrów po rs. 4 kop. 27$\frac{1}{2}$; za Sannki i Guzów po rsr. 4 kop. 25; za oryszew, Łyszkowice; Dobrzelin, Leonów, Konstancją i Rudę Pabianicką po rs. 4 kop. 20; za Leśmierz rs. 4 kop. 15; za Rytwiany rs. 4 kop. 12$\frac{1}{2}$; za Turek i Mniszew po rs. 4 kop. 05; za Łuków rsr. 3 kop. 95. Józefów Modelowy bardzo był poszukiwany, wszystkie zapasy po rs. 4 wyczerpane; za farynę z tej fabryki po rsr. 3 kop. 95. Za inne mączki białe mielone stosownie do dobroci i gatunku płacono rs. 3 kop. 90—rs. 3 kop. 95 za kamień. *Wełna*: Od ostatniego naszego sprawozdania sprzedano przeszło 300 cetnarów rozmaitych gatunków. Kupującymi byli fabrykanci z Tomaszowa i Białegostoku po cenie za średnią 63—70 rs., za dobrą cienką do rs. 75, za wysoko-cienką do rsr. 83 za kamień. W interesie kontraktowym żadne obroty miejsca nie miały. (*Gaz. Hand.*

* (Tydzień giełdowy). *D. 28 kwietnia (10 maja).* Na giełdzie berlińskiej kursa waluty naszej przy licznych zmianach znowu obniżono, mianowicie bilety bankowe i kurs weksli na Petersburg o $\frac{1}{3}$%, a weksli warszawskich o $\frac{7}{5}$%; zato giełda berlińska widać korzystniejsze miała powody podwyższenia kursów innych wartości naszych, jak np. listów zastawnych o $\frac{1}{4}$%, obligów skarbu o 1$\frac{1}{8}$%, pożyczek premjowych o 1 i 1$\frac{3}{4}$%, a akcij warszawsko-wiedeńskich o 1%, bydgoskich zaś o o 1$\frac{7}{8}$%. Na petersburgskiej giełdzie spekulacja na pożyczkę premjową znowu się ożywiła, skutkiem czego i kursa tego papieru świeżo o 3, 3$\frac{1}{4}$% posunęły się w ciągu tygodnia; w końcu poprawiły się też cokolwiek kursa remes zagranicznych z przyczyny liczniejszych trasowań, co może wkrótce i dla nas jaką korzyść przysporzy. O giełdzie naszej nie wiele nam przyjdzie powiedzieć; trzy dni czynności w całym tygodniu nie wiele przysposobiło obrotów, to też i kursa walut zagranicznych nie mogły się ustalić należycie, bo zwykła nic komunikacyjna świętowaniem była przerwana. Weksle pruskie utrzymały się na kursie jednostajnym (113—97, 112—97$\frac{1}{2}$), londyńskie podniosły się o $\frac{1}{6}$, $\frac{1}{4}$% (z 7,72$\frac{1}{2}$ na 87?), paryzkie o $\frac{4}{5}$, 1% (z 92—75 na 92—85, a wiedeńskie o 1$\frac{1}{12}$% (z 93—30 na 93—90). Równie niefortunnie przedstawia się nam ruch w papierach publicznych, do mikroskopijnych sum zredukowany. Parę sum listów zastawnych, parę sum listów likwidacyjnych, cokolwiek obligów towarzystwa kredytowego, wszystko po jednostajnych kursach zakupione, tworzą jądro całych obrotów. Dodajmy do tego kilka sum pożyczki premjowej na zlecenie petersburgskie zakupionych z podwyższeniem kursów o 3 i 4%, drobnostkę akcij warszawsko-wiedeńskich dla podniesienia kursu odpowiedniego kursowi berlińskiemu nabytych, jeszcze mniejszą kwotę listów pięcioprocentowych rosyjskich, a będziemy mieli cały obraz czynności naszej giełdy w kupnie i sprzedaży papierów publicznych. (*Gaz. Hand.*)

* (Wiadomości gospodarskie). Podług korespondencji z m. kwietnia z Tuszyna (pow. łodziński, gub. petrokowska) do *Gaz. Pol.*, oziminy w tamtejszych okolicach znajdują się w ogóle w dobrym stanie; w niektórych miejscowościach jednakże, gdzie jesienią ruń była bujna, a inwentarz nadmiaru tego nie spożył, rośliny wyprzały lub zrzedniały, zastosować to można głównie do pszenicy, która zresztą na gruntach dobrych obecnie wygląda wybornie. Rzepak również zadowalniająco przetrwał zimę.

* (Ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z dnia 25 kwietnia (7 maja) przez gubernatora kieleckiego, ceny w gubernji kieleckiej, od 22 marca (3 kwietnia) do 31 marca (12 kwietnia) r. b. były następujące: za czetwert żyta płacono przeciętnie rs. 6 k. 61, owsa rs. 4 k. 9$\frac{1}{2}$, za pud siana kop. 31$\frac{1}{2}$, słomy kop. 28$\frac{1}{2}$; zaś na targu w Lublinie od 19 kwietnia (1 maja) do 26 kwietnia (8 maja) r. b., płacono za korzec pszenicy rs. 5 kop. 70, żyta rs. 4, jęczmienia rs. 3 kop. 30, owsa rs. 2 k. 40, grochu polnego rs. 4 k. 80, grochu tyczkowego rs. 6 k. 50, kartofli rs. 1 k. 40, siana pud około 30 kop., słomy brak zupełny; okowity garniec kop. 92$\frac{1}{2}$, wełny kamień rs. 11 kop. 50, masła garniec rub. sr. 2.

* (Pożary). Z korespondencji z dnia 4 maja do *Gaz. Warsz.* dowiadujemy się, że w Skierniewicach (powiat skierniewicki gub. warszawska), wszczął się znów pożar, a mianowicie przy ulicy wiodącej do kolei żelaznej, w skutek czego spaliły się niemal wszystkie zabudowania drewniane na tejże ulicy znajdujące się, oraz dach na domu gdzie mieszkali Leszczyńscy, tylko sam dom murowany pozostał, a gdyby nie sikawki z Dębowej Góry, ogień byłby dostał się do kolei; — dnia 21 kwietnia (3 maja) wieczorem, pożar zniszczył w Dąbrowicach owczarnię z owcami i stodoły dworskie; — w dniu zaś 22

kwietnia (4 maja), pożar wszczął się we wsi Miedniewice o 5 wiorst od Skierniewic odległej.

* (Wypadki miejskie). Kobieta, dostrzeżona nieżywą na schodach Ujazdowskiego szpitala wojskowego, o czem ogłoszone było w *Gazecie Policyjnej* z dnia 23 Kwietnia (5 Maja) za Nr. 88, jak po sprawdzeniu okazało się, była nierządnicą, Franciszką Kruszewską; nagła śmierć jej nastąpiła w skutku ataku apopleksji. — W dniu 25 kwietnia (7 maja), w cyrkułach: Wolskim, Powązkowskim i Sobornym, zamieszkali w domach pod N-rami 884, 2292 i 336, radca kolegjalny Romuald Nowicki, starszy referent intendentury warszawskiego okręgu, Teofil Janasiewicz, żołnierz dymisjonowany i Michał Wikira stróż, nagle zmarli. W celu wyprowadzenia śledztwa o powyższych wypadkach, sąd zawiadomiono. — W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr. 1016, Szaja Handszer, chłopczyk, bawiąc się na podwórzu wspomnionego domu z innemi dziećmi, wypadkowo złamał nogę lewą. Chłopczyk odesłany na kurację do szpitala starozakonnych.—Zaonegdaj, dostrzeżonym został przez policję, leżący na brzegu rzeki Wisły słaby, niewiadomy z nazwiska, lat około 70 mieć mogący, ubrany w stary płaszcz żołnierski, człowiek, który prowadzonym będąc do szpitala, na drodze zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa o powyższym wypadku, sąd zawiadomiono.—W cyrkule Nowoświetskim, dymisjonowany kapitan Trzciński, przejeżdżając konno przez ulicę Jerozolimską, przez nieostrożność najechał na przechodzącego Józefa Zielińskiego krawca, który przewróciwszy się, uległ lekkiemu stłuczeniu kolana, głowy i prawej ręki. Zieliński odprawiony na mieszkanie, o powołanie zaś do odpowiedzialności p. Trzcińskiego, wydano rozporządzenie.—W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr. 2241, w korytarzu wiodącym do piwnicy, znaleziono w stanie osłabionym wyrobników: Aleksandra Wysockiego i Marjannę Radwańską, z których pierwszy pomimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, wkrótce zmarł; Radwańska zaś odesłana na kurację do szpitala starozakonnych. O powyższym wypadku zawiadomiono sąd i dochodzenie ze strony policji zarządzono. — W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr. 404 w piwnicy kupca Winawera, pękła beczka z arakiem. Subjekt handlu Teofil Skurczyński, w zamiarze przelania araku do drugiej beczki, wypadkowo przechylił zapaloną świecę, od której arak zapalił się i stojąca w blizkości beczka z winem pękła. Ogień przez miejscowych służących ugaszonym został; lecz Skurczyński uległ lekkiemu poparzeniu twarzy i ręki prawej. Straty kupca Winawera, nie przechodzą rsr. 200. Za chodzenie do piwnicy z gołą świecą bez latarni, winny pociągnięty będzie do kary.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop.	15	*dziś* rs. 1 kop.	15.
Za frank	„ „ — „	32	„ „ — „	32.
Za złoty reń.	„ „ — „	64½	„ „ — „	64½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Iluminacja). *Głos* donosi, że iluminacja, która miała mieć miejsce 21 kwietnia (3 maja), w uroczystość obchodu rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana, i która nie przyszła do skutku z powodu niepogody, urządzona została we środę, 23 kwietnia (5 maja). Od samego rana, główne ulice miasta były przyozdobione flagami, o godzinie zaś 9-ej wieczorem zajaśniała wspaniała iluminacja z gwiazdami, tarczami i girlandami gazowemi, oraz z lampami różnokolorowemi. Tłumy ludu nie rozchodziły się do późnej nocy. W wielu punktach miasta grała muzyka wojskowa.

* (Podróż J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Młodszego). *Birż. Wied.* donoszą, że 24 kwietnia (6 maja), Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Młodszy raczył wyjechać zagranicę.

* (Pogrzeb księcia A. S. Menszykowa). Gazeta *Syn Otieczestwa* donosi, że pogrzeb zmarłego księcia A. S. Menszykowa odbył się we wtorek, 22 kwietnia (4 maja). O godzinie 9 ej zrana raczył przybyć do mieszkania księcia Najjaśniejszy Cesarz, w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu, Wielkich Książąt Włodzimierza i Aleksego Aleksandrowiczów, Mikołaja Konstantynowicza, oraz książąt Oldenburgskiego i Meklemburg-Strelickiego. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego, zwłoki księcia przeniesione zostały na rękach włościan do katedry św. Spirydjona w admiralicji, gdzie po liturgji św. odbyły się modły za umarłych. O godzinie 11-ej, Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książe Konstanty Mikołajewicz, Wielki Książe Cesarzewicz Następca tronu, Wielcy Książęta Włodzimierz i Aleksy Aleksandrowicze, oraz książe Oldenburgski, przybyli do cerkwi, i po ukończeniu modłów, raczyli wsiąść na konie.

* (Ofiara). *Rus. Inw.* donosi, że dnia 9 (21) kwietnia, złożone zostały we własnej kancelarji Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej, przez nieznaną osobę, uzyskane przez tę ostatnią, ze sprzedaży biżuterji brylantowej, 300 rsr., które ofiarowane zostają na korzyść mieszkańców Rosji, którzy ucierpieli od poprzedniego nieurodzaju. Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzewiczowa, po przełożeniu Jej o tem, rozkazać raczyła ogłosić w gazetach podziękowanie za tę gorliwą ofiarę.

* (Przyjazd). Korespondent gazety *Birż. Wied.* donosi z Moskwy, że na Wielkanoc oczekiwano tam przybycia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Heleny Pawłówny, protektorki ruskiego towarzystwa muzycznego, dla naocznego przekonania się o postępach uczni tamecznego konserwatorjum, którzy w obecności Jej Wysokości wykonają wyjątki z opery „Zyzń za Cara” i niektóre inne kompozycje. Słychać także, że Jej Cesarska Wysokość znajdować się będzie na popisach konserwatorjum.

* (Posiedzenie komitetu). *Birż. Wied.* donoszą, że 23 kwietnia ma się odbyć posiedzenie oddzielnego komitetu, pod prezydencją jenerał-adjutanta hr. Strogonowa, (złożonego z ministrów skarbu, wojny, i komunikacij), któremu, z Najwyższego polecenia, poruczonem zostało nakreślenie warunków budowy, realizacji funduszu, gwarancji, rozpoczęcia robót i t. d. na kolejach: łazowo-sewastopolskiej, kowieńsko-libawskiej, borysoglebsko-carycyńskiej, kiszyniewsko-jaskiej i innych dwóch pomniejszych drogach.

* (Wystąpienie). Na scenie aleksandryiskiego teatru w Petersburgu, 21 kwietnia, występowała w roli Hamleta pani Westfali. Gazeta *St. Pet. Wied.* pisze, że wystąpienie to nie miało powodzenia. P. Westfali posiada wprawdzie głos męzki, ale rolę Hamleta oddała bardzo nieudatnie.

* (Puszczenie rzek Wołgi i Oki), jak donosi *Journal de Saint-Petersbourg* w d. 9 kwietnia zakończyło się smutnym wypadkiem, jaki miał miejsce koło Niższego-Nowogrodu, pod wsią Peczorą. Płynące lody rozbiły 3 parostatki, będące własnością p. Kotelnikowa, a wydzierżawione przez p. Ikonnikowa, mianowicie: „Poleznyj” o sile 200 koni, „Dostawszczyk” o sile 80 i trzeci także o sile 80 koni. Żelazne obicia parostatków, machiny, kotły — wszystko to zostało zdruzgotane i zatonęło. Straty obliczają na 140,000 rs. Prócz tego, 4 barki i przystań kompanji „Kaukaz i Merkury” tudzież 4 inne barki, należące do osób prywatnych, zostały rozbite przez lody. Przyczem nikt nie został zabity ani raniony. Ogólna strata wynosi w przybliniu około 200,000 rs. Na innym punkcie Wołgi zatonął mały parostatek o sile 45 koni, należący do sukcesorów Nikołajewskiego-Danilewskiego. Na fabryce Bernadaki w Sormowie, lody rozbiły dwie łodzie.

---

* (Starania o przyjaźń z Rosją). Korespondent prażski gazety *Politik* pisze: „Ze wszystkiego wnosić można, że mocarstwa starają się obecnie usilnie o przyjaźń z Rosją. Z Wiednia donoszą, że na skutek rad udzielonych przez Francję, starają się tam zbliżyć do Rosji. Dowodem tego jest fakt, że na skutek przełożeń dworu austrjackiego, Porta oświadcza się z gotowością odstąpienia na rzecz Czarnogórza portu Spizza wraz z okolicą. W ślad za tem robione będą wkrótce ze strony Austrji usiłowania w celu zbliżenia się do Rosji, i gabinet francuzki działa widocznie w Petersburgu w tym duchu. W obec takiego położenia rzeczy, Prusy dołożą naturalnie wszelkich starań, ażeby zachować dla siebie doświadczoną już przyjaźń Rosji”.

* (Słowianin). Numer 9-ty tego czasopisma zawiera: 1) „Gałąź wielkoruska“, przekład publicznej lekcji p. Bielajewa, mianej w Moskwie. W tym popularnym odczycie szanowny słowianofil, na podstawie starożytnych rękopismów i współczesnych etnograficznych danych, wykazał szanowne i znakomite miejsce, jakie zajmuje plemię wielkoruskie w rodzinie słowiańskiej. 2) Artykuł pod napisem „Kilka uwag o wschodnich Prusach“ zawiera w sobie dane liczebne, świadczące o stopniowem zmniejszaniu się ludności polskiej w prowincji poznańskiej pod naciskiem germanizacji. 3) Korespondencja z Warszawy rozwija myśl o pożytku nadania warszawskiej głównej szkole znaczenia uniwersytetu słowiańskiego, z ogólno-słowiańskim (ruskim) językiem wykładowym. 4) W dziale „Rozmaitości“, zebrane są wiadomości z różnych ziem słowiańskich, w szczególności zaś z Rosji i kraju nadwiślańskiego. 6) W przeglądzie politycznym zgrupowane są bieżące, po większej części słowiańskie, interesa.

Austrja i Ziemie Słowiańskie.

* (Izba deputowanych.—Sprawy węgierskie). *Wiedeń, 5 maja.* Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, rząd złożył znowu kilka projektów do praw, które mają być roztrząśnięte podczas tegorocznej jeszcze sesji; jeżeli przeto izba deputowanych odbywać będzie w przyszłym tygodniu aż po dwa posiedzenia na dzień, to i w takim razie pozostanie dla kwestji rezolucji galicyjskiej bardzo mało czasu, kwestja zaś reformy izby deputowanych nie będzie zapewne roztrząsaną podczas teraźniejszej sesji na plenarnych posiedzeniach izby. Rząd ma widocznie na celu tę ostatnią okoliczność, i dla tego obarcza izbę deputowanych pracą w ciągu ostatnich dni jej sesji, przeciw czemu zresztą nikt z deputowanych nie protestuje, co prowadzi do wniosku, że tym razem panuje pomiędzy ministerstwem i izbą deputowanych jak największe porozumienie. Na teraz, ten środek zaradczy może wydawać się dostatecznym dla uniknienia kwestij niepożądanych, które wymagałyby długich rozpraw. Te drobne podejścia nie przyczynią się bezwątpienia do podniesienia uroku izby deputowanych. Co się tyczy wczorajszego posiedzenia izby deputowanych, wspomnieć jeszcze wypada o nieznacznem na pozór, lecz ciekawem pod nie jednym względem wydarzeniu. Na porządku dziennym znajdował się projekt do prawa w przedmiocie ogłaszania praw i rozporządzeń w dzienniku praw państwa, i przy rozprawach nad tym przedmiotem postawione zostało zapytanie, czy pomieniony dziennik praw ma utrzymać nadal nazwę „dla cesarstwa austrjackiego,” pomimo iż ogłoszone w nim prawa i t. d. mają moc obowiązującą jedynie dla zachodniej połowy monarchji. Minister spraw wewnętrznych przemawiał za zniesieniem tej nazwy, lecz większość przyjęła wniosek deputowanego Sturma, ażeby dziennik praw utrzymał nadal nazwę: „dla cesarstwa austrjackiego,” albowiem na skutek nowego ukształtowania monarchji, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kraje reprezentowane w radzie państwa stanowią właśnie cesarstwo austrjackie, podczas gdy wschodnia połowa monarchji nosi nazwę królestwa węgierskiego. To ostatnie przeto, zdaniem izby deputowanych, nie ma nic wspólnego z tytułem cesarstwa austrjackiego, jest ono bowiem wyłączone jeograficznie ze związku z reprezentacją krajów przedlitawskich, dla którego to związku cesarz Franciszek przybrał w r. 1804 tytuł cesarski. Wczorajsza uchwała izby deputowanych dozna bezwątpienia bardzo dobrego przyjęcia w Peszcie.—Ostatnie wiadomości ze stolicy Węgier świadczą, że opozycja tameczna przyszła nareszcie do przekonania, że niesnaski wewnętrzne w jej łonie zdolne są jedynie opóźnić urzeczywistnienie życzeń narodowych. Klub lewego krańca zlał się z lewym środkiem; ponieważ zaś zlanie się to przyszło do skutku jedynie na skutek dania przyrzeczenia, że stronnictwo zjednoczone słuchać będzie we wszystkich kwestjach decyzji klubu, przeto opozycja będzie odtąd głosować jednomyślnie we wszystkich kwestjach. Dla doniosłości moralnej uchwał mniejszości, fakt ten ma wielką wagę. Na skutek zlania się frakcij opozycyjnych, stało się znowu wątpliwem, czy przy rozprawach nad adresem postawiony zostanie wniosek co do postawienia ministerstwa w stanie oskarżenia. Lewy środek chciał jak wiadomo poprzestać na tem, ażeby podczas rozpraw nad adresem, udzielona została ministerstwu nagana za mięszanie się jego do wyborów; zdaje się, że opozycja przystanie na ograniczenie się do udzielenia takiej nagany. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wpływ madjarów). Organ Deaka *Pester Lloyd* odpowiada gazecie *Nordd. A. Z.* w kwestji wpływu madjarów na kwestje polityki zagranicznej, i odpowiedź ta nie podoba się zapewne w Wiedniu. *Pester Lloyd* dowodzi, że madjarzy nie potrzebują domagać się wpływu na sprawy zagraniczne, albowiem posiadają już takowy. Na zasadzie porozumienia pomiędzy obu połowami monarchji, ogólnopaństwowy minister spraw zagranicznych, będący zarazem reprezentantem interesów politycznych i handlowych państwa, obowiązany jest porozumiewać się z ministrami węgierskimi i zasięgać ich rady.

* (Sejm węgierski). *Peszt, 8 maja.* Na posiedzeniu izby niższej, ogłoszony został rezultat wyborów do komisji fiumeńskiej; wybrani zostali: Deak, Michał Horvath i Ferdynand Ehler. Workowicz wynurzył ubolewanie nad tem, że wybrana wprzód komisja nie rozpoczęła swoich czynności i życzenie, ażeby teraźniejszą komisja przystąpiła prędko do pracy. Prezes ministrów wyjaśnił przyczyczy, dla których pierwsza komisja nie mogła przystąpić do dzieła, i dodał, że obecna komisja przystąpi natychmiast do dzieła,. Co do adresu większość postanowiła zamianować komitet złożony z dziewięciu osób dla zredagowania takowego. Iranyi zainterpelował prezesa ministrów, czy gwardja węgierska utworzoną została w duchu rozporządzenia królewskiego, do której tylko przyjmowaną jest sama szlachta i czy utrzymanem zostało dawne prawo komitetów proponowania

nominacji do gwardji. Interpelacja doręczoną została prezesowi ministrów na piśmie. *(Cor. Bür.)*

* (Baron Koller). *Neue fr. Presse* donosi, że baron Koller pozostanie nadal na stanowisku namiestnika czeskiego, lub że w każdym razie nie zostanie on prędko odwołany, albowiem mianowano niedawno w jego miejsce dowodzącym wojskami feldm.-por. księcia Wirtembergskiego. Taż gazeta zapewnia, że nie ma powodu do tego, ażeby po zniesieniu stanu oblężenia, baron Koller nie pozostał nadal na stanowisku namiestnika.

* (Jezuici). Podaliśmy we wczorajszym numerze naszego dziennika ciekawy artykuł z *Narodnich Listów*, pod tytułem „Papieztwo i czesi," dalszy ciąg którego drukuje się dotąd w temże piśmie. Zwracamy jeszcze uwagę na ten ustęp pomienionego artykułu: „Z wyjątkiem zakonników i niewielkiej liczby szlachty, całe Czechy wyznawały w r. 1620 wiarę protestancką, lecz po śmierci Ferdynanda II (1637 r.), kraj ten stał się znowu katolickim, przynajmniej z pozoru. Wraz ze zmianą wiary, nastąpiła także zmiana w liczbie ludności czeskiej. W r. 1620 Czechy liczyły 4 miljony krajowców, lecz w 30 lat potem, ludność Czech wynosiła tylko 800,000 mieszkańców. Oderwanie czechów od „herezji" jezuici przypisywali wyłącznie sobie. Gdy w obecności papieża chwalili się oni ze swoich czynów, kapucyn Walery Magnus, który wyrządził także wiele złego czechom, powiedział: „Ojcze św., daj mi takich żołnierzy, jakich mieli jezuici, a nawrócę cały świat na wiarę katolicką!" Z tych wyrazów gorliwego członka duchowieństwa katolickiego okazuje się, kto przyczynił się do tych wypadków w życiu ludu czeskiego, które nazwiemy dla krótkości białogórskiemi, pomimo, iż rozpoczęły się one jeszcze na 60 lat przed bitwą na Białej górze, i trwały jeszcze przez 60 lat po tej bitwie."

* (Dziennikarstwo prażskie). *Pesztbudinske Wiedomosti* donoszą, że redaktorowi gazety pragskiej *Correspondenz* wręczono wyrok sądowy, skazujący go na zapłacenie w ciągu trzech dni 3,000 guldenów kary pieniężnej. Tegoż dnia, temuż redaktorowi doręczony został inny wyrok sądowy, skazujący go na zapłacenie 400 guldenów z kaucji.—Na skutek zniesienia stanu oblężenia, gazeta *Naszi Listy* wróciła do swej dawnej nazwy *Narodni Listy;* gazeta niemiecka *Correspondenz* przybrała także obecnie swą poprzednią nazwę *Politik.*

* (Correspondance Tchèque). *Morawska Orlice* pisze: „Gazeta wychodząca pod tym tytułem w Berlinie i będąca organem stronnictwa emigracyjnego czeskiego, utraciła, z łaski rządu austrjackiego, swego dotychczasowego redaktora, który będąc konserwatorem zbiorów rysunków w muzeum, a zatem urzędnikiem królewsko-pruskim, nie mógł podług praw pruskich być redaktorem obcej gazety, o co rząd austrjacki nie omieszkał upomnić się."

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* pisze: „Wieści polskich gazet o zamierzonej wycieczce cesarza austrjackiego do Galicji w kwietniu lub maju, są teraz zbijane przez też same gazety. Według ostatnich doniesień, cesarz austrjacki zamierza latem zrobić wycieczkę do Stambułu. — W tych dniach sąd lwowski skazał emigranta Ignacego Zawadę Godlewskiego na miesiąc więzienia z obostrzeniem, postem raz na tydzień, za obrazę majestatu, dokonaną właśnie przez człowieka, który najwięcej winien jest rządowi. — Prawie wszystkie wiedeńskie gazety, jeszcze tak niedawno przychylne dla polaków, teraz zacięcie napastują polską delegację, która od czasu upadku rezolucji, znalazła się na polu jakichciś opozycyjno-demokratycznych czynów i pragnie teroryzować radę państwa, tak samo jak teroryzowała sejm lwowski. *Presse* pisze: „Polacy deputowani chcą teroryzować radę państwa; oni co są szczątkami całości, marzą o rozwaleniu konstytucyjnego ustroju cesarstwa. Niechże tak będzie! ale my z naszej strony, kładziemy koniec wszelkim kompromisom; dla polskich deputatów konstytucja zmieniona została na korzyść sejmów prowincjonalnych, a teraz sami chcą zniweczyć to dzieło; lecz niech dobrze się namyślą, i my mamy środki do obrony i odwetu." — Bardzo utalentowany artysta z trupy Baczyńskich, p. Molecki, powróciwszy niedawno z dwoma towarzyszami z za kordonu do Lwowa, w tych dniach otrzymał od rządu austrjackiego upoważnienie do sprowadzenia samoistnej trupy ruskich artystów, co też już wykonał. Trupa jego liczy do 10 artystów obojga płci. Z nimi zamierza on ukazać się na scenie teatru przemyslskiego, gdzie zamierza dać 12 przedstawień. Z Przemyśla p. Molecki zamyśla przyjechać w czerwcu do Lwowa, i jeżeli pozwolą okoliczności, otworzy ruską scenę w teatralnej sali domu narodowego. Komitet towarzystwa świętego Bazylego wielkiego w Użogrodzie, na ostatniem posiedzeniu postanowił pomiędzy innemi, poruczyć ojcu Jasonowi Korytce i p. Diedickiemu, redaktorowi *Słowa*, pracę starania się o rozkrzewienie tego towarzystwa w Galicji, na co p. Diedicki zupełnie się zgodził."

Prusy i Niemcy.

* (Djety). Na posiedzeniu z 5-go b. m., parlament związku północno-niemieckiego uchwalił propozycję, z mocy której deputowani tego parlamentu pobierać mają odtąd djety na koszta podróży i na czas pobytu w Berlinie. (*La Patr.*)

Francja.

* (Projekt kongresu). Do *Morning Heralda* piszą z Paryża, że po ukonstytuowaniu nowego ciała prawodawczego i po ukończeniu uroczystości napoleońskich, sfery rządowe francuzkie podniosą znowu usilnie myśl zwołania kongresu europejskiego.

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawa kandjocka). Donoszą, że trzynastu kandjotów i greków, trzymanych dotychczas w arsenale konstantynopolitańskim, zostało ułaskawionych i wypuszczonych na wolność. Osoby te składają część, jeśli nie całość przewódców powstania kandjockiego, którzy pomimo amnestji, zostali uwięzieni i skazani na ciężkie prace. Chociaż akt ten sprawiedliwości jest nieco spóźniony, można go jednak powinszować rządowi otomańskiemu. Życzyć sobie tylko należy, ażeby Porta postępując tą drogą, dała raz stanowczą rękojmię bezpieczeństwa kandjotom, którzy nie powrócili jeszcze do ojczyzny, albo którzy opierają się dotąd w górach, lub też nie chcą opuścić ziemi heleńskiej, na którą się schronili. Widocznem jest, że tak jedna jak i druga strona spodziewa się nowego wkrótce powstania kandjockiego, z większemi szansami powodzenia. Pod tym względem nikt się nie łudzi ani na w. Kandji, ani po za jej obrębem. Komitety kandjockie, urzędujące w Grecji, same się rozwiązały, a nieszczęśliwi trzymają się jeszcze w górach, jak i pozostali w Grecji znają dobrze, w jakiem znajdują się położeniu. Obawa przed prześladowaniem wstrzymuje ich tylko od pójścia za przykładem wielkiej liczby ich współrodaków. Obawy te usprawiedliwione aż nadto zostały obchodzeniem się z niektórymi przewódcami kandjockimi po ich poddaniu się. Być może, że pod tym względem władze miejscowe pozwalały sobie więcej, niż wymagał tego rząd, i że tenże zganił popełnione nadużycia. Ale w takim razie koniecznem jest, ażeby kandjoci uwolnieni byli od podobnego rodzaju srogości. Konieczną jest rzeczą dla każdego, tak dla spokoju Turcji, jak i dla spokojności Europy, ażeby w. Kandja postawioną została na stopie normalnej, i ażeby rozsądne środki polepszenia, połączone ze zmianą instytucij zgodnych z prawnemi wymaganiami mieszkańców, uleczyły rany zadane przez ostatnią wojnę. Ale rezultat ten nie zostanie osiągnięty tak długo, dopóki zemsta będzie głównem źródłem postępowania władz tureckich na w. Kandji. (*Nord*).

Hiszpanja.

* (Obecna sytuacja). Kortezy hiszpańskie zdecydowały się nareszcie na zakończenie rozpraw bardziej filozoficznych niż politycznych, wywołanych artykułami projektu konstytucji, dotyczącemi wyznań; kortezy popełniły jeden tylko błąd, ten mianowicie, że nie pospieszyły się z zakończeniem tych rozpraw, albowiem wszelka zwłoka w rozstrzyguięciu kwestji formy rządu, przynosi korzyść jedynie przeciwnikom rewolucji dokonanej w Hiszpanji. Forma monarchiczna nie jest wprawdzie odrzucana na serjo; lecz dla ukonstytuowania monarchji, potrzebny jest monarcha; wiadomo zaś, że tak opinja publiczna w Hiszpanji, jak również same kortezy, proklamowały niezdolność do tronu wszystkich członków rodziny Burbonów; z drugiej zaś strony, wszyscy kandydaci, którym korona była proponowana w sposób mniej więcej bezpośredni, pospieszyli z odrzuceniem tej propozycji. Jak wyjść z tego położenia? Rząd tymczasowy i wszyscy ludzie, którzy nie lubią czczych wyrazów, nie ukrywają trudności i niebezpieczeństw sytyacji; czują oni, że z wyjątkiem wydarzenia, którego nic nie daje do przewidywania, będą oni mu ieli zetknąć się z tą dylemmą: bądź rzeczpospolita, bądź książe Asturji. Nie przyznają się jeszcze do tego z tamtej strony Pireneów, lecz wszystko zdradza niepokój, jaki tam panuje z tego powodu; jeżeli zaś mamy wierzyć temu co mówi *Mémorial diplomatique*, rząd nie łudzi się wcale w tym względzie. Lecz w Hiszpanji nie lubią spieszyć się z rozwiązaniem kwestij, ani też zobowiązywać się nieodwołalnie; potrzeba przeto czekać, ażeby pozostawiono czasowi i okolicznościom staranie o rozstrzygnięcie sytuacji pełnej zawikłań. (*Nord*).

* (Rozruchy. — Kwestja rejencji). *Epoca* donosi o kilku rozruchach zaszłych w Aranjuez i spowodowanych żądaniem zwiększenia płacy, postawionem przez robotników, których rząd zatrudnia.—Z Madrytu donoszą do *Biura Tell'a* pod datą 7-go maja, „że postanowiono zaproponować kortezom, ażeby dla tem łatwiejszego stawiania oporu karlistom i izabellistom, ustanowiona została rejencja, do której powołany będzie Serrano. Prim utworzyłby nowe ministerstwo, w którem pozostałby Topete. (*La Patr.*)

* (Kortezy). Wiadomości z Hiszpanji obracają się ciągle w jednem kole i raz są koloru białego drugi raz czerwonego, stosownie do tego jak je przedstawiają dzienniki monarchiczne lub demokratyczne. Godnem jest jednak uwagi znaczne obniżenie się akcij rzeczypospolitej od ostatnich klątw Castelara i i innych. *Regeneracion i Esperanza*, i w ogóle wszystkie dzienniki nie należące do wygórowanego radykalizmu, wystąpiły z gwałtownemi protestacjami. Same rozprawy kortezów przesiąkły reakcją okazywaną ciągle przez stronnictwa skrajne. Przy głosowaniu nad 20 i 21 artykułami konstytucji kortezy uchwaliły system kościoła *uprzywilejowanego* obok systemu innych wyznań *tolerowanych.* Depesza z Madrytu donosi o odrzuceniu 124 głosami przeciwko 58 poprawki domagającej się *nieograniczonej* wolności osobistej. Prawdopodobnie kortezy tak samo postąpią z żądaniem *nieograniczonej* wolności prasy, nad którem toczą się obecnie rozprawy. *La Fr.*).

* (Posiedzenia kortezów). *Madryt, 8 maja* Na posiedzeniu kortezów przyjęte zostały artykuły 23 do 26 konstytucji. Odnoszą się one do wolności zakładania szkół, prawa osiedlenia się cudzoziemców i trudnienia się przemysłem na ziemi hiszpańskiej, jako też wolności wychodztwa hiszpanów. Art. 27 przyjęty został z dodatkiem, że urzęda sprawować mogą wszyscy bez różnicy wyznań. *(Cor. Bür.)*

Portugalja.

* (Zmiana gabinetu). Złudzenia obecnego gabinetu portugalskiego nie potrwają pewnie długo, chociaż rezultat ostatnich wyborów dał dla niego znaczną większość w nowej izbie. Wprawdzie powodzenie to łatwo dało się osiągnąć z powodu zupełnego prawie wstrzymania się opozycji od walki wyborczej. Większość ta jednak nie pozostała wierną rządowi. Mówią, że przeciwko ministerstwu gotuje się straszna opozycja. Pierwsi mówcy i najznakomitsi mężowie stanu uzbrajają się dla stoczenia z gabinetem jednej z tych uporczywych walk, dla której tenże zrzec się musi swojej władzy. Któż obejmie ten skompromitowany dość spadek po obecnem ministerstwie? Czy upoważniony zostanie hr. d'Avila do utworzenia nowego gabinetu? Czy książę Loulé, mający w Portugalji największą powagę, wróci do spraw? Nazwiska te powtarzane są obecnie najczęściej w Lizbonie. (*La Fr.*)

Niderlandy.

* (Budowa drogi żelaznej). Z Hagi donoszą pod datą 2-go maja, że roboty około budowy drogi żelaznej niderlandzkiej mają być prowadzone wkrótce z wielką energją. Panuje w Niderlandach zadowolenie z rezultatu układów prowadzonych przez pana Frére-Orban, zwłaszcza zaś z prawa, które Francja będzie posiadać posyłania z Paryża pociągów bezpośrednich, które przechodzić będą przez Belgję i Niderlandy aż do miasta Amsterdamu. Ukończono w Eidhoven, na terytorjum niderlandzkiem, roboty około połączenia drogi żelaznej niderlandzkiej z koleją belgicką, sama zaś budowa pomienionej drogi żelaznej ma być wkrótce rozpoczętą. Roboty około budowy mostów na rzece Mozie, cynią również znaczne postępy. Przywiązują w Niderlandach wielką wagę do jak najprędszego wejścia w stosunki z drogami żelaznemi wschodnio-francuzkiemi. (*La Patr.*).

Anglja.

* (Wypadki w Corku). Rząd angielski widział się zniewolonym do złożenia w parlamencie bilu dotyczącego usunięcia od obowiązków burmistrza miasta Cork, dla ukarania go za jego odezwanie się, nacechowane zdradą stanu. Bil ten przyjety został w pierwszym odczycie. Zresztą w Cork'u panuje w dalszym ciągu wzburzenie. Tak samo jak za czasów rozruchów fenjeńskich, donoszą znowu o zrabowaniu tam składu broni. Pisma liberalne angielskie, które od czasu rozpoczęcia w izbie gmin rozpraw nad bilem dotyczącym kościoła irlandzkiego, były pełne jak najpiękniejszych nadziei co do spodziewanego polepszenia stosunków tamecznych, zaczynają znowu mówić o „nieszczęśliwej" wyspie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Sprawy irlandzkie. — Kwestja statku *Alabama*). W angielskiej izbie gmin ukończone zostały 7-go maja rozprawy nad bilem dotyczącym kościoła w Irlandji. Interes, jaki budziła ta kwestja, usunięty został obecnie na dalszy plan na skutek ostatnich wypadków w Irlandji, oraz z powodu roszczeń wystósowanych do Anglji podczas rozpraw w se-

nacie waszyngtońskim nad traktatem w kwestji statku *Alabama*. Rozprawy te zaprzątają ciągle dzienniki angielskie. Po poddaniu mowy senatora Sumnera krytyce wszechstronnej, pisma angielskie zastanawiają się obecnie nad mową senatora Chandler'a, który oświadczył, że jedynem wynagrodzeniem dostatecznem za straty zrządzone Stanom Zjednoczonym przez statek *Alabama*, byłoby odstąpienie Kanady. Pisma angielskie powstają mocno na tę propozycję, i sam nawet *Morning Star*, zwykle dobrze usposobiony dla Ameryki, oświadcza się przeciw tej propozycji. Pismo pomienione zwraca uwagę na tę okoliczność, że Anglja nie jest panią losów tej kolonji i nie może układać się co do niej podług własnego upodobania. Same nawet pisma amerykańskie oświadczają, że propozycja p. Chandler'a jest na teraz niewykonalną. *New-York-Times* powiada, że w wysokim stopniu śmieszną byłaby myśl skłonienia Anglji, za pomocą postrachu, do odstąpienia kolonji liczącej 4 miljony mieszkańców. Dalej pismo to powiada, że Ameryka ma wprawdzie wiele do żądania od Anglji i że nabycie Kanady byłoby wielce pożądanem, lecz że o tym ostatnim celu można by myśleć wówczas dopiero, gdyby Kanada oświadczyła się sama z życzeniem, ażeby ją wcielono do Stanów Zjednoczonych. *New-York-Tribune* zgadza się w zupełności z p. Sumner'em w przedmiocie jego długiej listy żądań, jakie mają być postawione Anglji, i wynurza także przekonanie, że jak skoro nastąpi porozumienie co do tej słusznej i zaszczytnej podstawy układów, Anglja zaproponuje może sama odstąpienie Kanady na rzecz Stanów Zjednoczonych, ażeby załatwić w ten sposób ostatecznie spór; lecz pismo to nadmienia zarazem, że niestosownem jest torować drogę do takich układów za pomocą przechwałek i gróźb. Zresztą sprawa ta nie jest nagląca. Im dłużej się ona ciągnie, tem nieazwodniejszą być musi kompensata. Ameryka nie traci nic na zwłoce. Lecz Anglja może ponieść na skutek zwłoki wielkie straty. Tymczasem należy przestrzegać grzeczność, Anglja bowiem jest zbyt dumna, ażeby miała dać się nastraszyć.

* (Zawichrzenia w Irlandji). Wiadomości z Irlandji są stale niepomyślne. Nie ulega wątpliwości, że agitatorowie przedsięboiorą znowu knowania podziemne, i potrzeba być znowu przygotowanym na usiłowania wywołania powstania. Telegram z Dublina, datowany 6-go maja, donosi, że kradzieże broni palnej mnożą się. Kradzież tego rodzaju dokonaną została w Belfast, jak przypuszczają przez fenjenów, w nocy z 5-go na 6-ty maja; magazyn pewnego puszkarza został zrabowany; aresztowano pięciu ludzi podejrzanych. W Cork, indywiduum podejrzane o udział w rabunku broni, dokonanym 2-go maja, został aresztowany, lecz tłum ludu otoczył go i ułatwił mu ucieczkę. W Skeen, w hrabstwie Sligo, pewien dzierżawca został aresztowany, jako oskarżony o posiadanie bardzo ważnych dokumentów fenjeńskich, między innemi zaś, całkiem nowej formuły przysięgi fenjeńskiej i katechizmu fenjeńskiego. Fakta podobne świadczą o dążnościach tem godniejszych pożałowania, że wychodzą one na jaw w chwili właśnie, w której rząd angielski uzyskał odizby gmin przyjęcie stanowcze, znaczną większością i wśród okrzyków pełnych zapału, bilu zaprowadzającego równość pod względem religijnym, o którą Irlandja tak długo dopominała się nadaremnie. Wiadomo, że p. Gladstone zamierza zaproponować inne także środki, mające na celu pojednanie się z tym krajem, i w chwili obecnej przygotowuje projekt do prawa w przedmiocie uregulowania stosunków pomiędzy właścicielami dóbr i dzierżawcami; środek ten ma na celu zadosyćuczynienie bardzo naglącym, i rzec można bardzo uzasadnionym reklamacjom włościan irlandzkich. Spodziewać się przeto należy, że masy ludu irlandzkiego potrafią oprzeć się poduszczeniom menerów, którzy chcą pobudzić je do demonstracji, zdolnych spowodować nowe nieszczęścia i ostudzić gorliwość, z jaką mężowie stanu usiłują szczerze wymierzyć Irlandji sprawiedliwość. *(Nord.)*

Szwecja i Norwegja.

* (Sejmy szwedzki i norwegski). Decyzja co do nowego aktu unji skandynawskiej odroczona została, na skutek uchwały izb szwedzkich, do przyszłej sesji sejmowej, która odbędzie się w r. 1870. Na posiedzeniu z 1-go maja, sejm szwedzki odrzucił propozycję hrabiego Sparre w przedmiocie systemu dróg żelaznych rządowych i nie uchwalił przedłużenia dróg żelaznych rządowych północnej i wschodniej.— Król usankcjonował uchwałę storthingu norwegskiego, ażeby sesje sejmowe odbywały się corocznie, lecz odmówił sankcji dla uchwały o wybieralności i o prawie głosu dla gmin. *(Nordd A. Z.)*.

Ameryka.

* (Preydent Baëz). Podług wiadomości z San Domingo z 10 kwietnia, eks-prezydent Cabral przyrzekł lojalność dla rządów prezydenta Baëza; synowiec zaś Cabral'a, jenerał Marco Cabral, ogłosił 3-go kwietnia manifest, w którym oświadcza się ze swemi sympatjami dla polityki prezydenta i przyrzeka spółdziałanie swego stryja dla urzeczywistnienia takowej. Projekt prezydenta Baëza co do odstąpienia zatoki Samana na rzecz Stanów Zjednoczonych, został powszechnie potępiony. *(Nordd. A. Z.)*

Azja.

* (Położenie rzeczy w Japonji). Z Yokohamy donoszą pod datą 10-go marca: Położenie polityczne w Japonji jest w ogóle bardzo spokojne. Wszelakoż wyspa Yeso zajęta jest jeszcze dotąd przez powstańców, którzy zawładnęli nią podczas ostatnich rozruchów. Rząd koncentruje wojska dla atakowania ich. Zdaje się, że liczy on na szybkie powodzenie, które spodziewa się osiągnąć bądź siłą oręża, bądź też zapomocą porozumienia, w jakiem pozostaje, jak powiadają, z niektórymi powstańcami. *(La Patr.)*

* (Położenie rzeczy w Japonji). Donoszono niedawno z Japonji o wszczęciu się tam na nowo wojny domowej i o zajęciu wyspy Yesso przez powstańców. Pisma amerykańskie donoszą obecnie, że i ta sprawa została załatwioną, że mikado został uznany powszechnie za głowę świeckiego i duchownego i że wojna domowa skończyła się. Lecz pisma pomienione nie wspominają wcale, w jaki sposób powiodło się mikadzie podbić na nowo pod swoje panowanie wyspę Yesso. *(Nordd. A. Z.)*.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* **(Letnie mieszkania w Prado dawniej Ohm, za rogatkami Wolskiemi).** W pośród obszernego spacerowego ogrodu, bujnej roślinności i najczystszego powietrza, w Prado, jak wyżej, jest jeszcze do najęcia jedno obszerne letnie mieszkanie na parterze w osobnym domku z werendą i parę mniejszych. **Ψ.**

Warszawa, dnia 29 Kwietnia (11 Maja).

Kalendarz.

We środę, 30 kwietnia (12 maja), —św. Pankracego męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 12; zach. o godz. 7 min. 41.

We czwartek, 1 (13) maja,— św. Serwacsgo bisk.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 11; zach. o godz. 7 min. 42.

Stan pogody.

Dziś z rana + 12°7, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach . . .	748.6	747.9
Termometr Reaum.	+ 11°8	+ 17°4
Stan nieba.	pochmurny	nap pogodn.

Największe ciepło + 18°1, R· Najmniejsze ciepło + 11°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera tragiczna w 3 aktach, **Maria di Rohan**.—Osoby: Ryszard hrabia de Chalais— p. *Filleborn*; Henryk książę de Chevreuse—p. *Köhler*; Marja hrabina de Roban— panna *Kwiecińska*; Armand de Gondi—panna *Szwarcer*; De Fizsque—p. *Suszyński*; Wice-hrabia de Suze—p. *Doepler*; Aubry, domownik hrabiego de Chalais—p. *Mystkowski*; Służący księcia de Chevruse—p. *Zakrzewski*.— *Jutro*, we środę, komedje **Autor w kłopocie** i **Damy i Huzary** (wystąpienie p. Rapackiego). -- *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedje **Autor w kłopocie** i **Radcy paną Radcy**, było osób 915.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, we środę, Michał *Jelski*, uczeń Vieuxtempsa, były skrzypek solista symfonicznych koncertów w Mayence tak zwanych (Rheinische Kunst - Vereins konserte) i Władysław *Szachno* pianista, niewidomy od urodzenia, b. uczeń cesarskiego instytutu ociemniałych w Petersburgu i zarazem znakomitego kontrapianisty Dütscha, będą mieli zaszczyt dać **Koncert**. Dochód pieniężny z koncertu będzie własnością p. Władysława Szachny. —Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-major hr. *Olsufiew*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Spaski*, do Brześcia.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 586, wyjechało osób 334;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 206, wyjechało osób 198,— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 170, wyjechało osób 163; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 108, w tej liczbie z zagranicy 11; wyjechało osób 95, w tej liczbie za granicę 6.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 27 (9) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Kuliczkowski w Głusku, Rokk w Szczekocinach, Wojdacki w Radomiu, Oxner w Rudzie Guzowskiej, Bulzeki w Fasku, Rajek w Radzyniu, Więckowski w Hermanowie, Zagórowski w Gończycach, Jakubowski w Wilnie, Snopkie w Jaświti, Maciejowska w Ładach, Zalewski bez oznaczenia miejsca, — listów miejskich sztuk 5, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 12 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 28 (10) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 67, wyzdrowiało 99, umarło 13, pozostało 1868 (mężczyzn 898, kobiet 968), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 174, kobiet 184.

* W dniu 28 (10) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan*: płci męzkiej 22, płci żeńskiej 22; *starozakonnych*: płci męzkiej 9, płci żeńskiej 8; razem 61;— zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan*: 14; *starozakonnych*: 2;—umarło: *chrześcjan*: płci męzkiej 19, płci żenskiej 19; *starozakonnych*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 7; razem 53.

Ceny targowe.

dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do rubla sr. i kopiejki			
	rsr.	kop.				
Pszenica	10	80	6	37½	6	75
Zyto	7	92	4	87	4	95
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	28	2	85	3	30
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	16	1	20	1	35

Pud siana od kop. 30 – 35 Pud słomy od kop 22½ – 27½

Dowozy: Pszenicy 160; Zyta 229; Jęczmienia —; Owsa 514 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	31
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1ej za rs. 100	87	64	87	31
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	84	64	84	17
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	99	50	99	22
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	72	47	72	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	89	75	—	75
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	101	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	172	—	170	—
„ „ „ 1866 „ 100	170	—	168	17
5% Listy Zastaw. Rosji	97	50	97	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę	73	50	—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	70	75	70	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	91	80

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	113	10	112	80
„	„ „	k. t.	—	—	112	65
Wrocław	„	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	113	65
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	77	7	75
Paryż	300 Frank.	2 m.	92	70	92	40
Wiedeń	150 Zł. W. A	2 m.	93	69	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„	,	k. t.	100	—	99	83
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. 1 k. 53½.
* „ „ od Listów Likwidacyjnych – rs. 1 k. 77⅛.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘY

z Berlina, d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1869 roku.

Z WIEDNIA.	
Weksle na Londyn	124 20
„ Hamburg	90 90
„ Paryż	49 40
Pożyczka Narodowa	69 60
5% Metaliki	61 90
Akcje Banku Kredytowego	284 50
Z PARYŻA.	
Renta 3%	71 80
Renta Włoska	57 20
Akcje Kredytu Ruchomego	255
Z LONDYNU	
3% Pdaiery (Consols)	92 11/16

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

N. D. 3124. *Ломжинское Губернское Правленіе.*

Вызывается бѣжавшій въ 1868 году за границу, въ Пруссію, житель Щучинскаго Уѣзда, Гмины Богуше, деревни Вержбово, шляхтичъ Иванъ Меѳодій (двухъ именъ) Янковскій, съ тѣмъ чтобы онъ не позже шести недѣль со дня припечатанія сего объявленія, явился въ ближайшее Полицейское Управленіе ибо въ противномъ случаѣ будетъ поступлено съ нимъ на основаніи Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (6 Мая) 1850 года.

Г. Ломжа, 25 Апрѣля 1869 года.

1—3 Совѣтникъ, Скибинскій.

N. D. 3099. *Царскій Прокуроръ при Калишскомъ Гражданскомъ Трибуналѣ.*

Объявляетъ, что послѣ помершаго 6 (18) Марта с. г. Комориика при здѣшнемъ Трибуналѣ Евгенія Войтерскаго всѣ оставшіеся экзекуціонные дѣла, переданы въ сохраненіе Коморнику этого же Трибунала Ромуальду Пиновскому, отъ котораго оные заинтересованные стороны, могутъ получить по представленіи надлежащаго удостовѣренія.

Г. Калишъ, 18 (30) Апрѣля 1869 г.

Колежскій Совѣтникъ, Мончевскій.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia strony interesowane, że po Komorniku przy Trybunale tutejszym Eugenjuszu Wejterskim zmarłym w d. 6 (18) Marca r. b. wszelkie akta egzekucyjne oddane zostały do zachowania Komornikowi przy tymże Trybunale Romualdowi Pinowskiemu od którego też strony za wylegitymowaniem się odebrać mogą.

Kalisz d. 18 (30) Kwietnia 1869 r.

1—1 Radca Kolegjalny, Monczewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 885. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Mośka czyli Mojżesza Vogel, współwłaściciela nieruchomości Nr. 247 w Kaliszu. 2. Jana i Karoliny małżonków Rudzkich, wierzycieli sumy rsr. 600 na dobrach Tążewo B. z Powiatu Petrokowskiego w dziale IV pod Nr. 6 zapisanej. 3. Jenty z Tentzerów Oppenhejm, współwłaścicielki nieruchomości w Kaliszu pod Nr 191 położonej. 4. Zygmunta Gross, współwłaściciela następnych sum: *a.* rsr. 15,000 na dobrach Marchwaczu, Krowicy, Hutki z Okręgu Kaliskiego i Lubstowa z Okręgu Konińskiego pod Nr. 26, 24, 27 i 17; *b.* rsr. 5,250 na dobrach Tykadłowie pod Nr. 30; *c.* rsr. 900, rs. 972 pod Nr. 5, 9, 14, 19, 43 i 44 na dobrach Złotniki Wielkie; *c.* rs. 273 kop 30 na dobrach Rajsko części A. pod Nr. 23 z warunkiem w dziale III pod Nr. 5; *d.* rsr. 1,650 na dobrach Nakwasinie pod Nr. 44*a.*; *e.* rs. 2,550 na dobrach Jastrzębniki pod Nr. 30; *f.* rsr. 11,700, rsr. 9,900, rsr. 21,600 sposobem licytacji pod Nr. 76, 77 i 59, 64 na dobrach Giżyce i prawa wycięcia i wyrąbania drzewa w dziale III pod Nr. 19, tudzież właściciela sumy rsr. 1,800 pod Nr 21 na dobrach Bernatki, wszystkich z Okręgu Kaliskiego w dziale IV lokowanych. 5. Kacpra Kobierzyckiego, wierzyciela sumy rsr. 4.895 kop. 25 na dobrach Rajsko z Okręgu Kaliskiego w dziale IV pod Nr. 23 stojącej, i 6. Napoleona Łubieńskiego, właściciela dóbr Starzenice z Powiatu Wieluńskiego i wierzyciela sumy rsr. 6,000 na tychże dobrach w dziale IV pod Nr. 12 zamieszczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczony został termin na dzień 4 (16) Sierpnia r. b. 1869 przed podpisanym Rejentem w Kaliszu.

Kalisz d. 16 (28) Stycznia 1869 r.

1—2 Wilhelm Grabowski.

N. D. 1642. Po Feliksie Jurkowskim oficjaliście prywatnym we wsi Sędziejowicach Gubernji Kieleckiej w dniu 4 (16) Listopada 1865 r. zmarłym; pozostał spadek składający się z sumy rsr. 23 kop. 33 w depozyt Banku Polskiego złożonej, do którego dotąd nikt nie zgłosił się.

Stosownie zatem do postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam Sukcesorów Feliksa Jurkowskiego, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, prawa swe do spadku pomienionego udowodnili, gdyż po upływie powyższego terminu, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego w Kielcach żądanie wprowadzenia Skarbu Królestwa Polskiego w posiadaniu tegoż spadku, jako bezdziedzicznego.

Kielce d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1869 r.

Obrońca Prokuratorji,

W. Zahorowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 3084. *Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Maja 1869 r. o godzinie 11 w południe odbywać się będzie w biórze Dyrekcji w gmachu teatralnym licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po otwarciu tychże głośno, na wykonanie robót z dostawą materjałów, około wybudowania kanałów do odprowadzania ścieków wód deszczowych z dziedzińców teatralnych, od sumy rsr. 2,730 zatwierdzonym wykazem kosztów objętej i do licytacji podanej.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko majstrowie mularscy wykwalifikowani z rzetelnego i dokładnego wykonywania robót znani, którzy w tym celu złożą dowody legalne swej kwalifikacji, jako też że wykonywali znaczniejsze roboty w budowlach rządowych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, obowiązani złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym przed godziną 11 na ręce Sekretarza Dyrekcji opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, na papierze stemplowym ceny kop. 30 i w tych wyraźnie, literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą, jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów zatwierdzonym objętej i do licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w ilości rsr. 273 wyrównywające $1/10$ części sumy do licytacji podanej w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych według kursu szczegółowemi w tej mierze przepisami oznaczonego Kwit rzeczony nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócony będzie.

Plan, wykaz kosztów, tudzież bliższe warunki niniejszej licytacji dotyczące, przejrzane być mogą w biórze Dyrekcji Teatrów każdodziennie od godziny 10 z rana do 1 po południu z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1869 r. Nr. 502, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót z dostawą materjałów około wybudowania kanałów do odprowadzania ścieków wód deszczonych z dziedzińców teatralnych za sumę zatwierdzonym wykazem kosztów objętą rsr. 2,730 wyraźniej rubli rs. dwa tysiące siedmset trzydzieści wynoszącą i od takowej sumy odstępuję NN. (wypisać literami) procentu, poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, które to warunki przeczytałem i w dowód zrozumienia własnoręcznie podpisałem, jak również wykaz kosztów na roboty rzeczone z należącym do niego planem we wszelkich szczegółach przejrzałem. Kwit Banku Polskiego na złożone w tymże vadium w ilości rsr. 273 przy niniejszem załączam.

Stałe moje mieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca NN roku NN.

Podpisać Imię i Nazwisko.

Warszawa d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1869 r.

Prezes,

Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości,

Muchanow.

1—3 Sekretarz Dyrekcji, Goślicki.

N. D. 2604. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.

Do niewiadomej z pobytu i zamieszkania Magdaleny Baronowej Bülów wierzycielki sumy rs. 3,000 w dziale IV pod № 12 na dobrach Budziska sposobem ostrzeżenia zapisanej.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 24 Września (6 Października) 1868 r. Nr. 23609, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Budziska po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z wsiami Krzówka i Sobieska z nomenklaturą zarzeka z przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Radzyńskim, Powiecie Łukowskim, Gubernji Lubelskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należących w sumie rs. 1,496 kop. 12, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 15 (27) Września 1869 r., poczynając od godziny 10 z rana, w kancelarji hypotecznej Adama Damięckiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w m. Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 4,905 w gotowiźnie lub lisach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 36,596 kop. 25.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d. 2 (14) Kwietnia 1869 r.

Prezes, Kozłowski,

Pisarz, Tchórzewski.

N. D. *2605. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Do niewiadomego z pobytu i zamieszkania dziedzica dóbr Samowodzia, wierzyciela z tytułu prawa poprawiania grobli w dziale III pod Nr. 1 na dobrach Paprotnia *A. B.* zapisanego.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r i Reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 24 Września (6 Października) 1868 r. № 23658 uwiadamia wszystkich interesowanych iż Dobra Ziemskie Paprotnia *A. B.* po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Żelechowskim, Powiecie Garwolińskim, Gubernji Lubelskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należących, w sumie rs. 1,170 kop. 64, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 17 (29) Września 1869 r., poczynając od godziny 10 z rana, w Kancelarji hypotecznej Adama Damięckiego Regenta Kancelarji Ziemiańskiej w m. Siedlcach, przy ulicy Warszawskiej pod № 147, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 3,360 w gotowiznie lub w Listach Zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,450.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d. 2 (14) Kwietnia 1869 r.

Prezes, Kozłowski.

Pisarz, Tchórzewski.

N. D. 2606. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Do niewiadomego z pobytu i zamieszkania Wilchelma Schüster, wierzyciela z tytułu prawa otrzymania mieszkania i ogrodu, oraz pobierania 15 korcy ordynarji w dziale III pod Nr. 7 na dobrach Wojcieszków zapisanego.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i Reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 24 Września (6 Października) 1868 r. Nr. 23,683, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Wojcieszków po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, składające się z folwarku Starawieś i wsi tegoż nazwiska, z folwarku Nowinki i wsi tegoż nazwiska, wsiów Burzecka Wola, Mikolajew, część Woli Bystrzyckiej, Wola Bobrowa, Petronelin, Szczałb, części na Oszczepalinie i części na wsi Bystrzycy, z przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu i Powiecie Łukowskim Gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, w sumie rs. 5,570 kop. 27½, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 18 (30) Września 1869 r., poczynając od godziny 10 z rana, w Kancelarji hypotecznej Adama Damięckiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147, przed tymże Rejentem lub innym, któryby go zastępował. Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 19,440 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 145,470 kop. 37½. Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jak Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d. 2 (14) Kwietnia 1869 r.

Prezes, Kozłowski

Pisarz, Tchorzewski.

N. D. 2607. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Siedleckiej w Siedlcach.*

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania:

1. Jana Hr. Ostroroga wierzyciela z tytułu prawa użytkowania browaru i innych w dziale III pod Nr. 2.

2. Artura Piaskowskiego, Józefa i Tomasza Trylskich, Teressy Trylskiej, Wiktorji Dąbrowskiej, Eufemji Modzelewskiej, Józefa Guzowskiego, Ignacego Krzyczkowskiego, Nafluli Ejsenbaum, Zelka Ejzenbaum, Judka Dąb, Judki Ejgenbrand, Chaima Zilberman, Antoniego Jabłońskiego, Bekiermana i Pachciarza w Pawłowicach, wierzycieli sumy rs. 34,314 k. 30½ w dziale IV ad Nr. 12 na dobrach Pawłowice A. B. przez ostrzeżenie zapisanej.

Na zasadzie art 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 24 Września (6 Października) 1868 r. Nr. 23660, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Pawłowice z dwóch respective części A B. składające się po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległą wsią Długa Wola, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, czyni się wzmianka, że w ograniczeniu tych dóbr znajduje się osada Binduga zwana, położone w Okręgu Żelechowskim Powiecie Garwolińskim Gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, w sumie rsr. 1,747 kop. 3, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 17 (29) Września 1869 roku, poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Bronisława Wrońskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 6660, w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 42,528.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej. Listy likwidacyjne na zabezpieczenie pożyczki Towarzystwa Kredytowego w Banku deponowane wynoszą sumę rs.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku, powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (artykuł 25 postanowienia Rady Administracyjnej, z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku).

Siedlce, d. 2 (14) Kwietnia 1869 r.

Prezes, Kozłowski.

Pisarz, Tchórzewski.

N. D. 2609. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania Anastazego Sialkowskiego i Teofili Szuwarskiej, wierzycieli sumy rs. 853 w dziale IV pod Nr. 26 na dobrach Ryczyska hypotekowanej.

Na zasadzie art. 7-go postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 24 Września (6 Października) 1868 roku Nr. 23669, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Ryczyska, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Żelechowskim, Powiecie Łukowskim, Gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 787 k. 24, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 17 (29) Września 1869 roku, poczynając od godziny 10-ej z rana, w Kancelarji Hypotecznej Stanisława Rostkowskiego, Rejenta Kancelarji Ziemiań. w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 2,640, w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,792 kop. 37½

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży, dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku.

Siedlce dnia 2 (14) Kwietnia 1869 r.

Prezes, Kozłowski.

Pisarz, Tchorzewski.

N. D. 2608. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania: Ludwiki z Łuczyckich Nieprzeckiej, wierzycielki sumy rsr. 750; Leokadji Popławskiej, wierzycielki sumy rsr. 750; Amelji z Osieckich Żółtowskiej, wierzycielki sumy rsr. 1,800; Henryka Piotrowskiego, wierzyciela sumy rsr. 150, w Dziale IV pod Nr. 15, na dobrach Kolechowice hypotekowanych.

Na zasadzie Art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 24 Września (6 Października) 1868 r. Nr. 23634, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Kolechowice, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, składające się z folwarku i wsi Kolechowice, oraz z gruntów po sołtysach, z przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu i Powiecie Włodawskim Gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należących, w sumie rsr. 1,215 kop. 31½, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 16 (28) Września 1869 r. poczynając od godziny 10 z rana, w Kancelarji Hypotecznej Adama Damięckiego Regenta Kancelarji Ziemiańskiej, w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 1+7, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rsr. 4,110, w gotowiźnie lub w Listach Zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 31,631.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (Art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce dnia 2 (14) Kwietnia 1869 roku.

Prezes, Kozłowski.

Pisarz, Tchórzewski.

N. D. 3125. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Поставляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаній предписанія Г-на Начальника Гродискаго Уѣзда отъ 25-го Апрѣля 1869 г. за N. 2953 для удовлетворенія акцизныхъ недоимокъ числящихся при Пекарскомъ Винокуренномъ Заводѣ, заарестованные въ имѣ. Пекары рогатаго скота штукъ 17, четыре лошади, коляска, мебель разнаго сорта, 164 ведеръ спирта и цѣлый винокурный медный апаратъ, проданы будутъ мною съ аукціона 16 (28) Мая сего года на грунтѣ имѣнія Пекары въ 10 часовъ утра. Желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 25 Апрѣля 1869 года.

1—3 Дзержановскій.

N. D. *3110. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Cecylji z Rudnickich Żywotkiewicz, po niegdy Piotrze Żywotkiewicz rzeczywistym radcy stanu pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr. 1404 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 *a.* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 9,000, z procentem i kosztami od Adolfa Biesiekierskiego obywatela, właściciela dóbr ziemskich Łuszczanów, w Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałego, protokółem Antoniego Markowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 12 (24) Lutego 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Łuszczanów, składające się z jednego folwarku i wsi tegoż nazwiska, w Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej, gminie Kamień w parafji Suserz, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Gombinie położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Adolfa Biesiekierskiego należące, i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej przestrzeni około włók 12. mórg 14. pręt. 230. czyli dziesiatyn kwadr. 197. sażeni 432 obejmujące.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa z wystawką, dachówką karpiówką kryty o 2 kominach, z przystawką gontami krytą.
2. Altana z łat rzniętych
3. Piwnica z kamieni murowana w ziemi, gontami kryta.
4. Kloaka z desek.
5. Studnia balami wycembrowana z żurawiem.
6. Chlewy słomą poszyte.
7. Obora z kamieni i cegły murowana słomą poszyta.
8. Spichrz z drzewa gontami kryty.
9. Stodoła z bali słomą poszyta.
10. Stodoła z bali słomą poszyta.
11. Stodoła z bali słomą poszyta, w której mieści się młockarnia i sieczkarnia, od której maneż na zewnątrz ustawiony.
12. Owczarnia z kamieni słomą poszyte.
13. Piwnica w ziemi z kamienia i cegły murowana.
14. Figura murowana w kształcie kapliczki.
15. Drwalnia z bali gontami kryta.
16. Stajnia, wozownia i kuchnia z kamienia słomą poszyta.
17. Dzwonek na słupie.

Między budowlami powyższemi jest okólnik, budynkami, a w części płotem z żerdzi okolony, w środku którego jest sadzawka wodą napełniona.

18. Ogród fruktowy i warzywny, w którym drzew owocowych i różnych dzikich około sztuk 150.
19. Dom o ośmiu izbach z kamienia murowany słomą kryty, przy nim przystawiony jest chlewik.
20. Chlewy z bali słomą poszyte.
21. Studnia drzewem cembrowana.
22. Dom o 2 izbach z drewa dranicami kryty, w którym zarazem mieści się i kuźnia, w kuźni są narzędzia: miech, kowadło i 3 młoty własnością dworską będące.
23. Dom o 4 izbach z drzewa słomą poszyty z 1 kominem.
24. Dom o 4 izbach z drzewa słomą poszyty, z 1 kominem, przy nim jest chlewik.
25. Karczma z kamienia murowana, dachówką karpiówką kryta.
26. Sadzawka Topolka zwana, około pręt. 200 mająca, zarybiona.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 *a.* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Piortowi Falęckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Gombinie, na ręce własne.
2. Piotrowi - Franciszkowi Potockiemu, Wójtowi gminy Kamień, do której to gminy dobra zajęte Łuszczanów należą, we wsi Kamień urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 22 Lutego (6 Marca) 1869 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 19 (31) Marca 1869 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Czerwca 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będze Władysław Chęciński Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 2 (14) Kwietnia 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 2 (14) Kwietnia 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

N. D. 3127. Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 489*a.* zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza, że nieruchomość w Łowiczu pod Nr. 36 przy ulicy Zdońskiej położona, stanowiąca własność Sukcesorów Ignacego Zawadzkiego, składająca następujące zabudowania:

1. Dom frontowy masiv murowany, pokryty gontami z kominem murowanym.
2. Oficyna z lewej strony w podwórzu masiv murowana, w części dachówką, a w części gontami kryta.
3. Szopa z drzewa gontami kryta.
4. Stajni czterech z drzewa.
5. Stajni po prawej stronie w podwórzu z drzewa.
6. Kloaki.
7. Smietnika.
8. Parkanów.

Grunt pod całą nieruchomością obejmuje łokci kwadr. 4,120.

Z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 16 (28) Stycznia 1868 roku, 16 (28) Stycznia 1869 roku na popierania Konstantego Zawadzkiego, Aleksandra Zawadzkiego i Władysława Zawadzkiego, współwłaścicieli tej nieruchomości, przeciwko Sukcesorom Ignacego Zawadzkiego, jako to: 1. Ludwikowi Zawadzkiemu w imieniu własnym, oraz głównemi opiekunami nieletniej Amelji Zawadzkiej; 2 Łukaszowi Hakowskiemu, przydanemu opiekunowi tejże nieletniej; 3. Pelagji Zawadzkiej; 4 Leonowi Zawadzkiemu; 5. Anastazji Zawadzkiej; 6. Magdalenie z Zawadzkich Lange Teofila Lange małżonce; 7. Wojciechowi Zawadzkiemu; 8. Elżbiecie z Zawadzkich Koleszczyńskiej; 9. Antoniemu Kolaszyńskiemu, jako ojcu i naturalnemu opiekunowi nieletnich swych dzieci Emilji i Jana z niegdy Barbarą z Zawadzkich w małżeństwie spłodzonych; 10. Michałowi Radziszewskiemu, głównemu opiekunowi nieletnich Jana, Władysława i Karola Gaweckich, po Józefie i Marjannie Zawadzkich małżonkach Gaweckich pozostałych dzieci; 11. Pawłowi Trawińskiemu, przydanemu opiekunowi tychże nieletnich, współwłaścicielom tejże nieruchomości zapadłych, nieruchomość ta sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 przed W-ym delegowanym Sędzią Kłodzińskim.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 23 Kwietnia (5 Maja) 1869 r. godzinę 12 z południa.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne oraz taksa, przejrzane być mogą w kancelarji W. Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II, oraz u podpisanego Patrona.

Licytacja tej nieruchomości rozpocznie się od sumy rsr. 1,680 kop. 12½, jako sumy taksą ustanowionej.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1869 r.

Wojciech Bronikowski, Patron.

Po odbyciu w dniu 23 Kwietnia (5 Maja) 1869 r. II publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a zarazem przygotowawczego przysądzenia termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 36 w Łowiczu przy ulicy Zdońskiej położonej, na dzień 8 (20) Maja 1869 r. godzinę 2-gą po południu w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale II. wyznaczony został.

Warszawa d. 25 Kwiet. (7 Maja) 1869 r.

Wojciech Bronikowski, Patron.

N. D. 3126.

Podaje się do wiadomości: że na żądanie Barbary Jozefaty ze Zdanowiczów Kapuścińskiej, żony Jakuba Kapuścińskiego urlopowanego żołnierza, za upoważnieniem męża działającej, czyli obojga małżonków Kapuścińskich i Konegundy z Pecoltów 1^0 ślubu Koczeniewskiej a 2^0 Zdanowiczowej wdowy, w m. Powiatowem Sejnach zamieszkałych, Trybunał Cywilny w Suwałkach wyrokiem d. 28 Września (10 Października) 1868 r. nakazał sprzedaż w drodze działów przez publiczną licytacją dóbr Krasienka z przyległościami, położonych w P-cie Kalwaryjskiem, z wyłączeniem jedynie budowli nowopostawionych przez Gustawa Arnolda t. j. domu mieszkalnego i stodoły. Dobra te podług relacji biegłych mają obszerności włók nowopolskich 5, mórg 25, pręt. 172; składają się z gruntów ornych, lasu zupełnie wyciętego około włóki, z łąk i pastwisk. Z budowli są: stary dom mieszkalny, stara stodoła, odryna, 2 chlewy, spichlerz i sklep. Dobra te należą do współwłasności: 1^0 Barbary Józefaty Kapuścińskiej, 2^0 do nieletnich Leonarda, Józefy i Anastazji Zdanowiczów zostających pod opieką swej matki Emilji Zdanowiczowej wdowy, 3^0 do Bernarda Pileckiego i 4^0 do Józefy z Pileckich Dworzeckiej wdowy, 5^0 do Adama Pileckiego, 6^0 do Dominika, i 7^0 do Wiktora Zdanowiczów, 8^0 do Franciszki z Pileckich Andruszkiewiczowej wdowy, 9^0 do Lucyny Racheli ze Zdanowiczów Janowiczowej żony Wincentego Janowicza, 10^0 do Pawła i 11^0 do Leonarda Zdanowiczów, od których 2ch schedy nabył Gustaw Arnold, oraz do nieletnich, 12^0 Wiktorji i 13^0 Leonie Zdanowiczów zostających pod opieką brata swego Leonarda Zdanowicza w folwarku Krasieńka Powiecie Kalwaryjskim zamieszkałego.

Opiekunem przydanym nieletnich Wiktorji i Leonie Zdanowiczów jest Edward Bartosiewicz zamieszkały w Dębowym Rogu Powiatu Kalwaryjskiego, a opiekunem przydanym nieletnich Leonarda, Józefy i Anastazji Zdanowiczów jest Obrońca Henryk Zabłocki w Kalwarji.

Licytacja Krasieńki odbywać się będzie za pośrednictwem Patronów w sali posiedzeń rzeczonego wyżej Trybunału, przed Asesorem Trybunału W. Walerym Staniszewskim. Zacznie się zaś od kwoty rs. 4,175 jako szacunku przez biegłych wykrytego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na d. 3 (15) Kwietnia 1869 r. godz. 10 rano.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Suwałki d. 25 Lutego (9 Marca) 1869 r.

Wierzbicki, Patr. Tryb.

Po odbyciu w d. 3 (15) Kwietnia 1869 r. przygotowawczego przysądzenia, na którem Gystam Arnold za Krasienkę postąpił rs. 4,180 termin do stanowczego przysądzenia oznaczony został na d. 22 Maja (3 Czerwca) 1869 r. godzinę 10 rano.

Licytacja zaczynać się będzie od kwoty rs. 4,180.

Suwałki d. 16 (28) Kwietnia 1869 r.

1—1 Wierzbicki Patr. Tryb.

N. D. *3118. Komornik przy Sądzie Pokoju w Wieluniu.*

Zawiadamia publiczność jako Osada rolna mórg Warszawskich 90 obejmująca łącznie z budynkami i inwentarzem gruntowym w kolonji Piaski dobrach i gminie Lututów Powiecie Wieluńskim położona na Mappie miejscowej Numerami 38, 39, 40, 41, 42 i 43 oznaczona, wydzierżawioną zostanie przez licytacją głośną na lat trzy, uważając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. a to w terminie dnia 11 (23) Czerwca t. r. o godzinie 10 z rana przed Antonim Kowalskim Regentem w Wieluniu w jego kancelarji w tymże mieście i pod warunkami do przejrzenia u niego znajdującemi się odbyć mającą się. Cena dzierżawna rocznie rozpocznie się od kwoty rubli rs. 45.

Wieluń dnia 18 (30) Kwietnia 1869 r.

1—2 Siwik Walenty.

N. D. 3131. W dniu 30 Kwietnia (12 Maja) 1869 r. o god. 10 z rana w Starem-mieście meble machoniowe i jesionowe, lustro i t. p. w dniu 1 (13) Maja t. r. o godz. 10 z rana na Grzybowie łóżka, stoliki, szafka, kuferek, ławka sosnowe, obrazki i t. p. w tymże dniu o godz. 12 w południe na placu targowym Aleksandryjski zwanym, meble jesionowe, to jest: szafy, stoły, łóżko, waliza, i t. p. szezląg machoniowy, w Warszawie, w dniu 2 (14) Maja t. r. o godz. 11 z rana w Pradze przy Warszawie na placu głównym targowym Przedmieścia Pragi, meble różne, machoniowe i jesionowe. lustra, zegary, samowary, szopy, futro i inna garderoba męzka i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

1—1 Jan *Orłowski*, Komornik.

N. D 3117. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte objekta jako to: kanapy, fotele, krzesła, stoły, szafy, łóżka jesionowe, machoniowe, orzechowe i sosnowe, zegarek srebrny ankier o 15 kamieniach, szafy sklepowe, parasole i parasolki, potrzeby do parasoli i t. p. w Warszawie w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. o godzinie 10 rano na Nowem-mieście, w dniu 2 (14) Maja r. b. o godzinie 10 rano na Muranowie i w dniu 6 (18) Maja r. o godzinie 10 rano za Żelazną-bramą przez publiczną licytacją sprzedane będą.

1—1 *Władysław Karwowski* Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.